

zgierski miesięcznik społeczno-kulturalny
czerwiec 2016, nr 6/2016 (9) | egzemplarz bezpłatny | ISSN 2450-3770

M O J A .
Z g
i e
r z
P R Z E S T R Z E Ń



**ZGIERSKI BUDŻET
OBYWATELSKI**
PO RAZ DRUGI

**KATARZYNA
PODSTAWEK**
- MAM WŁASNY STYL

**DZIECI MIASTEM
RZĄDZIŁY**

**NASI GÓRĄ!
ZGIERSCY SENIORZY
NIE DO POBICIA**

ZKS WŁÓKNIARZ
KOŃCZY 70 LAT

SPIS TREŚCI

Dni Zgierza	3
Z życia miasta	4–5
Liczy się pomysł, czyli Budżet Obywatelski po raz drugi	7
Program Rodzina 500+	9
Poznajmy się, czyli radni sami o sobie	10
Zwykły, niezwykły zgierzaniec	11
Nasze ulice	13
Dzień Przedsiębiorcy narodził się w Zgierzu	14
KONKURS	15
Dziecięca Sesja Rady Miasta	16
Matury za nimi	17
Garncarz to rzemieślnik	19
Sportowe sukcesy zgierskich seniorów	20
Senior aktywny	21
Dostojny ZKS Włókniarz kończy 70 lat	22
Muzyczne nowości na City of Power	23
Marian Glinkowski – misja: teatr	24
Swoje chwalimy! MuZgi 2016	26
Droga do gwiazd	28
Zabójca rak	29
Kalendarium wydarzeń	30–31



4



6



8



12



20

Słowo wstępu



Stwierdzam definitywnie, że choć o Zgierzu można mówić różnie, to jednemu nie można zaprzeczyć – pod względem kulturalnym, artystycznym i rekreacyjno-sportowym

w tym mieście dzieje się naprawdę dużo. W dodatku – co się chwali – dopieszczone są wszystkie lub przynajmniej większość grup społecznych.

Ponieważ czerwiec to moment wydania kolejnej ważnej dla miasta antologii zgierskiej sceny muzycznej MuZgi 2016, to oczywiście na naszych łamach nie mogło zabraknąć prezentacji najnowszej płyty. W tym numerze polecam również wspomnienie o wyjątkowym Człowieku (świadomie używam wielkiego C) – Marianie Glinkowskim, którego charyzma, wytrwałość, wizja i pasja dały podwaliny dla działalności teatru w Zgierzu i zarażyły teatrem kilka pokoleń mieszkańców.

O tym, że kreatywność wymaga otwartego umysłu, odwagi i silnej potrzeby chodzenia własnymi, nieutartymi ścieżkami doskonale wie również Katarzyna Podstawek – bohaterka wywiadu w kolumnie „Pasja”. Wyjątkowa w swoim rodzaju blogerka moda jest z pochodzenia zgierzanką. A jej stroje stylizowane na lata 30. budzą żywe zainteresowanie wszędzie, gdzie się pojawi.

Wizjonerstwo i zdolność do twórczego myślenia cenione są nie tylko w kulturze i sztuce. Tu odnosi się do pomysłu organizowania ogólnopolskiego Dnia Przedsiębiorcy, który ma zdecydowanie zgierskie korzenie. Przedsiębiorcy, szczególnie ci mali i średni, są solą gospodarki całego kraju, więc choćby z tego powodu warto o nich mówić, pisać i promować przedsiębiorczość jako taką. Prace nad wstawieniem takiego dnia do kalendarza świąt trwają intensywnie.

Na koniec dodam tylko, że kolejny, wakacyjny numer miesięcznika ukaże się dopiero na przełomie lipca i sierpnia.

Renata Karolewska
Redaktor naczelna

Miesięcznik „Zgierz – moja przestrzeń”, ISSN 2450-3770 ukazuje się od października 2015 r.
wydawca: Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1, 95-100 Zgierz, tel. 42 716 26 18, mail: mojaprzestrzen@umz.zgierz.pl
Redaktor naczelna: Renata Karolewska
Zespół stałych współpracowników:
Beata Szymańska, Emilia Antosz, Agata DREWNICZ-KACZMAREK, Łukasz Sobieralski (foto)
Projekt graficzny, skład i łamanie: Tomasz Kuc
Druk: PRINTSZOP, printszop@wp.pl
Nakład: 3000 sztuk. Egzemplarz bezpłatny

Treści zawarte w niniejszym miesięczniku są chronione prawem autorskim. Wszelkie przedruki całych artykułów lub ich fragmentów możliwe są wyłącznie po uzyskaniu zgody wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w przekazywanych artykułach oraz zmian w tytułach i śródtytułach. Wydawca ma prawo odmówić zamieszczenia reklam i ogłoszeń, jeśli ich treść lub forma nie jest zgodna z linią programową lub charakterem miesięcznika (art. 36, pkt 4 prawa prasowego). Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam. Wydawca nie identyfikuje się ze wszystkimi poglądami, które wyrażone są w publikowanych tekstach.



Projekt okładki:
Joanna Syncerek

Zdjęcie:
Agnieszka Młynarczyk

www.frustr.com.pl

Święto wszystkich zgierzan

B było fantastycznie, słonecznie i rodzinie. W pierwszy czerwcowy weekend w Parku Miejskim działo się naprawdę dużo. Mieliliśmy okazję uczestniczyć w różnego typu rozgrywkach, animacjach dla starszych i młodszych, konkursach, koncertach pokazach artystycznych i sportowych. Był taniec, śpiew, rywalizacja i wspaniała zabawa. A to wszystko z okazji Święta Miasta Zgierza – święta nas wszystkich. W sobotę dominował sport, ruch i rekreacja, niedziela miała charakter raczej artystyczny. Obydwa dni dostarczyły mnóstwa wspaniałych wrażeń, które z pewnością na długo pozostaną w pamięci wszystkich, którzy uczestniczyli w wydarzeniu. (rk)



Świętu Miasta towarzyszył XXXIII Bieg „O Srebrne Czółenka Włókniarskie”



O tym, że pasja i systematyczna praca przynosi wspaniałe efekty można było przekonać się, oglądając występy zgierskich zespołów artystycznych. Na zdjęciu Zespół Pieśni i Tańca „Boruta”



Trudno było się przebić przez tłumy, żeby zobaczyć grę w żywe „piłkarzyki” z udziałem władz miasta i Rafała Mrocza, który przez cały dzień animował zajęcia sportowe



W pokazach strongmenów mogliśmy podziwiać siłę zgierzanina Radosława Adama Leśniaka, który mógł liczyć na niesamowity doping



Ukoronowaniem Święta Miasta Zgierza był żywiolowy występ zespołu Pectus, poprzedzony koncertem grupy Popovacula

LUKASZ SOBIERAŁSKI

LUKASZ SOBIERAŁSKI

LUKASZ SOBIERAŁSKI

LUKASZ SOBIERAŁSKI

Samochód Straży dla domu dziecka



Dawny samochód Straży Miejskiej trafił do zgierskiego domu dziecka

Od lutego zgierska Straż Miejska cieszy się nowym samochodem patrolowym – Fordem Connect, który zastąpił ośmioletniego Opla Astrę. Wycofany z eksploatacji samochód pierwotnie miał zostać wystawiony na przetarg, jednak ostatecznie Straż Miejska w porozumieniu z prezydentem Przemysławem Staniszewski zdecydowała inaczej i w maju nieodpłatnie przekazano samochód Fundacji Pomocy Dzieciom Happy Kids w Zgierzu. - Pojazd został doprowadzony do stanu używalności, wykonano naprawy z funduszu straży miejskiej – wyjaśnia Stanisław

Bednarski, z-ca Komendanta Straży Miejskiej w Zgierzu. Samochód trafił do utworzonego wiosną 2013 r. Rodzinnego Domu Dziecka nr 6 przy ul. Musierowicza 16. Jego dyrekcja nie ukrywa, że auto bardzo przyda się w codziennym funkcjonowaniu placówki. - *Dwoje z jedenaściorga dzieci mieszkających w tym domu uczęszcza do szkoły w Dąbrówce koło Zgierza. Teraz możemy je odwozić do szkoły i przywozić z powrotem. Musieliśmy jedynie zamontować w środku foteliki.* – stwierdza Dyrektor Rodzinnego Domu Dziecka nr 6, Katarzyna Blar. (bsz)

Rodzinna rywalizacja w kolarstwie górskim

XXI Amatorskie Mistrzostwa Województwa Łódzkiego w Kolarstwie Górskim „Family Cup” odbędą się już 18 czerwca na terenie ośrodka sportowo-wypoczynkowego Malinka. Jak co roku uczestnicy imprezy będą startować w dwóch konkurencjach: indywidualnej i rodzinnej. Trasa wyścigu terenowego dostosowywana jest do sześciu poszczególnych kategorii wiekowych. Najmłodszy zawodnik musi mieć skończone 7 lat. Nie ma natomiast górnej granicy wieku.

Bez względu na zajęte miejsce każdy uczestnik wylosuje dla siebie nagrodę. Natomiast najlepsi, poza pucharami i dyplomami, dostaną szansę startu w zawodach ogólnopolskich, które w tym roku odbędą się we wrześniu w Kielcach. Do 17 czerwca można zgłosić swój udział poprzez stronę www.familycup.pl lub osobiście w Młodzieżowym Domu Kultury przy ulicy Długiej 42 w Zgierzu. Koszt wpisowego to 10 zł dla dzieci urodzonych po 2000 roku oraz 20 zł dla wszystkich urodzonych przed 1999. Organizatorzy zapewniają niesamowite emocje, niezapomniane wrażenia, zdrową rywalizację i wielką dawkę adrenaliny. (ea)

XXI Amatorskie Mistrzostwa Woj. Łódzkiego
w Kolarstwie Górskim
FAMILY CUP
18.06.2016
(sobota)
Ośrodek Malinka w Zgierzu
godz. 9:00 - 10:30 wydawanie numerów startowych
godz. 10:30 start najmłodszej kategorii
ZAPISY (do dn. 17.06):
- na stronie www.familycup.pl
- lub w MDK, ul. Długa 42
NAGRODY SĄ LOSOWANE:
BEZ WZGLĘDU NA ZAJĘTE MIEJSCA
Wpisowe:
Wyciąg terenowy (cross country)
kategorie wiekowe z podziałem na płeć
Klasyfikacja rodzinna
- roczniki 2000 i młodsze - 10 PLN
- roczniki 1999 i starsze - 20 PLN
ORGANIZATORZY

Czystość i porządek w Gminie Miasto Zgierz

Wkrótce znikną białe worki przeznaczone na bezbarwne szkło, które będzie można wrzucać wraz z kolorowym do zielonego worka. To najważniejsza zmiana, która wejdzie w życie wraz z nowym Regulaminem utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Miasto Zgierz. Konsultacje w tej sprawie odbyły się w maju w Urzędzie Miasta Zgierza i cieszyły się znikomym zainteresowaniem mieszkańców.

W ramach selektywnej zbiórki odpadów właściciele nieruchomości powinni wydzielać z odpadów komunalnych następujące frakcje: szkło, papier, tworzywa sztuczne, metale, bioodpady, leki, chemikalia, zużyte baterie i akumulatory, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny, meble, odpady wielkogabarytowe, zużyte opony, odpady budowlane i rozbiórkowe, a już od 1 lutego 2017 r. dodatkowo odzież i tekstylia. Na terenie miasta funkcjonują dwa punkty selektywnej zbiórki odpadów komunalnych (przy ulicy Barlickiego 3A i Wiosny Ludów 22), które przyjmują wyselekcjonowane śmieci. Punkty w tygodniu otwarte są w godzinach od 6.00 do 15.00, a w soboty od 6.00 do 13.00. Projekt nowego Regulaminu zostanie poddany pod głosowanie na czerwcowej Sesji Rady Miasta i wejdzie w życie po ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw Województwa Łódzkiego. (ea)

Artyści bez dyplomu

Blisko 300 prac zostało zgłoszonych na Przegląd Twórczości Plastyków Amatorów Zgierza i Powiatu Zgierskiego. To cykliczne wydarzenie przygotowywane przez Spółdzielczy Dom Kultury „SEM” w Zgierzu organizowane jest już po raz 38. Na wystawie zaaranżowanej w ramach przeglądu można zobaczyć dzieła plastyczne 58 nieprofesjonalnych artystów ze Zgierza i okolic. Prace wykonane są w różnych technikach artystycznych. Prezentowane są rzeźby, gobeliny, haft, akwarele, kolaże, a także malarstwo olejne i pastelowe. - *Każdego roku w przeglądzie uczestniczą zarówno nowe, jak i już doświadczony osoby, które*

w przeglądzie wielokrotnie brały udział – opowiada Barbara Kustosiak, współorganizator wystawy. Najmłodsza uczestniczka - Magdalena Witkowska ma 24 lata, a najstarszy Jerzy Dobrowolski 88 lat. Organizatorzy dla każdego wystawcy przygotowali nagrodę w postaci talonu na zakup materiałów plastycznych w sklepie dla artystów.

Prace można oglądać do 22 czerwca, kiedy to odbędzie się uroczysty finał wystawy. Odebraniu dzieł przez twórców będą towarzyszyły występy artystyczne zespołów SDK „SEM” oraz inne atrakcje. Będzie to także doskonała okazja do osobistego poznania plastyków. (ea)



Niewielu mieszkańców zechciało podzielić się swoimi uwagami w sprawie utrzymania porządku w mieście

Zgierskie Kino Kibica



Przez cały letni miesiąc (10 czerwca – 10 lipca 2016 r.) w czasie Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej EURO 2016 w centrum Zgierza działać będzie Kino Kibica. Na zadanej przestrzeni na placu Jana Pawła II znajdzie się ogromny monitor o powierzchni 15 m² oraz miejsca siedzące dla 299 osób. W zależności od zainteresowania zgierzan i gości naszego miasta tą wspaniałą imprezą sportową, będzie można wspólnie przeżywać zmagania wszystkich europejskich zespołów. Mecze będą transmitowane „na żywo”. Zapraszamy do kibicowania. (rk)

Zgierski samorząd nagrodzony

Nagroda „Super Samorząd 2016” dla Zgierza. Jury doceniło zaangażowanie zgierzaniek i zgierzan w proces wprowadzania budżetu obywatelskiego „poza gabinetem” oraz jego społeczną ewaluację i postanowiło uhonorować Stowarzyszenie EZG oraz władze naszego miasta, które podczas uroczystości reprezentował Sekretarz Miasta Zgierza, Robert Chocholski.

Nagroda została przyznana w ramach ogólnopolskiej akcji „Masz Głos, Masz Wybór” angażującej obywateli oraz władze do dialogu i współpracy, ponad podziałami i sympatiami politycznymi. Animatorem akcji prowadzonej od 2002 r. jest Fundacja im. Stefana Batorego - organizacja pozarządowa skupionej na wspieraniu rozwoju demokracji i społeczeństwa obywatelskiego. (rk)



Tobie niepotrzebne – innym przydatne

Po kilkumiesięcznej zimowej przerwie wiosną tego roku ruszyła ciesząca się niemałym zainteresowaniem akcja „Uprzątnij swój strych”. Od początku zasady, na jakich odbywa się wyprzedaż są niezmiennie. W każdą ostatnią niedzielę miesiąca w godzinach 9:00-14:00 na terenie Placu Targowego przy ul. Aleksandrowskiej mieszkańcy mogą wystawić rzeczy, które zalegają im w piwnicach i na strychach, a które mogą się jeszcze przydać innym osobom. Na placu można kupić mnóstwo różnych rzeczy, m.in. sprzęt RTV i AGD, ubrania, zabawki, oryginalne przedmioty sprzed dziesiątków lat. Wystawcy są zwolnieni z opłaty placowej, ale mają obowiązek sprzątnięcia zajmowanego stoiska.

Akcja „Uprzątnij swój Strych” została zorganizowana po raz pierwszy w kwietniu zeszłego roku. Jej ideą było umożliwienie mieszkańcom pozbycia się z domów rzeczy zbędnych, będących w stanie, który pozwala na dalsze ich użytkowanie przez innych. Pomysłodawcą był, przypomnijmy, Zgierski Oddział Łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej. Później wydarzenie było kontynuowane przez Urząd Miasta Zgierza.

Terminy kolejnych akcji udostępniane są na facebookowym profilu Miasto Zgierz oraz na stronie internetowej miasta: www.miasto.zgierz.pl. Na terenie miasta pojawiają się również plakaty informacyjne. Najbliższa zaplanowana jest na 26 czerwca. (bs)

Nagrody za pracę na rzecz kultury



Kandydatów do corocznych nagród wskazują radni, nieartystyczne samorządowe instytucje kultury, organizacje pozarządowe i grupy nieformalne

Prezydent Miasta Zgierza przyznał nagrody za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony dóbr kultury oraz szczególnie zaangażowanie w prace na rzecz kultury.

Wśród wyróżnionych amatorów znaleźli się: zespół muzyczny Zgierskie Jeżyki, Zespół Tańca Nowoczesnego K2, Młoda Grupa Zespołu Pieśni i Tańca Boruta. Prezydent uhonorował także Spółdzielcy Dom Kultury „SEM”. Zgodnie z regulaminem odrębną kategorią jest nagroda dla artysty profesjonalnego. W tym roku trafiła ona do rąk Agnieszki Pawiak-Kaczmarek, od 2015 r. związanej z Miejskim Ośrodkiem Kultury w Zgierzu, gdzie prowadzi zajęcia plastyczne. Nagrody przyznawane są corocznie od 2013 r. Pula środków wyniosła w tym roku 14 000 zł. Artyści zostali uhonorowani podczas majowego posiedzenia XXII Sesji Rady Miasta Zgierza. (bsz)

Wakacyjna Malinka

Już wkrótce na terenie Ośrodka Wypoczynkowego Malinka, który każdego roku przyciąga zgierzan i mieszkańców okolicznych miast, pojawią się letnie atrakcje. Dotychczas powstał nowy, około 120-metrowy pasaż z kostki brukowej, odnowiono także ławki. Z inicjatywy Prezydenta Miasta Zgierza w czerwcu wzdłuż basenu powstanie plaża o wymiarach 60 m długości i 15 m szerokości. Letnicy będą mogli także skorzystać z wypożyczalni leżaków. Plaża dostępna będzie do końca wakacji. Na letnią przemianę Malinki przeznaczonych zostanie ok. 40 tysięcy z budżetu Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Zgierzu.

Dodatkowo odbywać się tam będą projekcje w ramach kina letniego, do którego sprzęt został zakupiony w ramach projektu, a który zdobył największe poparcie mieszkańców w I edycji Budżetu Obywatelskiego. Informacje o poszczególnych wydarzeniach będą zamieszczane na plakatach dystrybuowanych w mieście oraz na stronie internetowej www.miasto.zgierz.pl i profilu facebookowym Miasto Zgierz. (bs)

Pingwiny z Madagaskaru i mydlane bańki

Mnóstwo atrakcji czekało na dzieci, które przysły w dniu swojego święta do Parku Miejskiego. Centrum Kultury Dziecka zadbało o to, aby każdy mógł znaleźć coś dla siebie: były występy artystyczne, gry sportowe, zabawy zręcznościowe, mydlane bańki, strefa dmuchańców. Słowem: mnóstwo dobrej zabawy dla najmłodszych i ich rodziców.

Miejski Dzień Dziecka pokazał, że Zgierz jest miastem bardzo przyjaznym najmłodszym – żadna z ościennych miejscowości nie organizuje tylu atrakcyjnych wydarzeń z okazji ich święta. Można tylko załować, że wspaniałą zabawę przerwała nawałnica, która przetoczyła się przez Zgierz. (rk)



Na parkowej scenie prezentowały się dziecięce i młodzieżowe zespoły ze zgierskich domów kultury, szkół i przedszkoli



Jedną z największych atrakcji festynu były uwielbiane przez dzieci pingwiny z Madagaskaru, które oprócz spotkań i zdjęć z dziećmi wykonywały premierowy taniec pingwinów



Dzieci i dorośli mogli spróbować swoich sił w sterowaniu robotami



Od samego rana około trzystu najmłodszych ze zgierskich podstawówek bawiło się w Kolegium Nauczycielskim. Dzieci obejrzały dwa spektakle teatralne i wspólnie wykonały olbrzymi napis „Dzień Dziecka” wypełniony swoimi marzeniami i życzeniami



Dla chętnych – mały prysznic. Później pojawił się wielki i niechciany prysznic z nieba, który wraz z gradobiciem i silnym wiatrem nie tylko popsuł świetną zabawę, ale też napędził wszystkim strachu

Liczy się pomysł, czyli Budżet Obywatelski po raz drugi



Dobiegają końca prace związane z realizacją 10 projektów z pierwszego Zgierskiego Budżetu Obywatelskiego. A tymczasem już ruszył nabór wniosków do kolejnej edycji.

RENATA KAROLEWSKA



Cieszące się dużym zainteresowaniem kino letnie na Malince ruszy zgodnie z założeniami w pierwszych dniach wakacji, kiedy to odbędą się pierwsze bezpłatne projekcje filmów. Do końca

czerwca powinien być już gotowy Street Workout w Parku Miejskim. Część projektów, jak choćby warsztat stolarski w CKD, działa już od kilku miesięcy, inne zaś, które z powodu niezbędnych formalności były bardziej skomplikowane, są jeszcze w toku. Tymczasem ruszyła kolejna edycja Budżetu Obywatelskiego. – *Liczę, że w tym roku pojawi się znów wiele fantastycznych pomysłów, które służyć będą wszystkim lub co najmniej większej części mieszkańców. Miło widzieć, że coraz więcej zgierzan rozumie ideę społeczeństwa obywatelskiego oraz to, że warto samemu podejmować działania na rzecz rozwoju naszego miasta* – mówi Prezydent Miasta Zgierza Przemysław Staniszewski. – *Mnie natomiast cieszy, że mieszkańcy myślą o przestrzeni, w której żyją i że chcą mieć udział w jej kształtowaniu, że chcą realizacji zadań, które podnoszą jakość życia, że potrafią się zebrać, zjednoczyć wokół jakiegoś pomysłu* – dodaje Zastępca Prezydenta Bohdan Bączak.

Projekty do drugiej edycji budżetu partycypacyjnego należy składać do końca czerwca. Mogą to być zarówno propozycje zorganizowania imprezy kulturalnej czy artystycznej, cyklu spotkań z wybitnymi specjalistami, czy wykonanie jakiejś inwestycji albo zakup potrzebnego sprzętu czy wyposażenia. Warto wiedzieć, że maksymalna kwota potrzebna na realizację pojedynczego projektu jest wyższa niż poprzednio i wynosi 195 tysięcy zł. Wzrosła również pula pieniędzy przeznaczona na całość budżetu, i wynosi ona 650 tysięcy zł.

Projekty, dla których musimy zdobyć poparcie co najmniej 15 osób, należy składać na formularzach, które dostępne są zarówno w kilku punktach w mieście, ale także można je pobrać ze strony internetowej www.budzet.zgierz.pl. W związku z tym, że składany wniosek musi zawierać

LUKASZ SOBERALSKI



Jednym ze zwycięskich projektów w pierwszym budżecie obywatelskim był zakup sprzętu dla OSP

podpis, trzeba się będzie go dostarczyć w formie papierowej, natomiast głosowanie odbywać się będzie – jak w zeszłym roku – zarówno tradycyjnie poprzez wrzucanie papierowych kart do urn, jak i przez Internet. Wnioski zawierające opisy projektów przyjmowane są w wyznaczonych

miejscach: w Urzędzie Miasta Zgierza, zarówno w budynku głównym, jak i w obiekcie przy Popiełuszki 3a, w Urzędzie Stanu Cywilnego i w Straży Miejskiej. Przyjmują je również cztery miejskie przychodnie: przy Rembowskiego 36/40, Staffa 10, Fijałkowskiego 2 i przy Łęczyckiej 24a. ●

Harmonogram Budżetu Obywatelskiego na 2017 r.:

- 29 maja – 30 czerwca 2016 r. – składanie wniosków
- 1-31 lipca 2016 r. – weryfikacja wniosków
- 1-31 sierpnia 2016 r. – uwagi do wnioskodawców, sporządzenie listy projektów, które będą poddane pod głosowanie
- 31 sierpnia – opublikowanie ostatecznej listy wniosków
- 1-17 września 2016 r. – promocja projektów
- 18 września – „Piknik Zgierskiego Budżetu Obywatelskiego”, plac Jana Pawła II (promocja projektów przez wnioskodawców)
- 18-27 września 2016 r. – głosowanie mieszkańców
- 30 września 2016 r. – ogłoszenie wyników głosowania i publikacja zwycięskich projektów

Wszystko na zdrowie

15 maja 2016 r. z okazji Międzynarodowego Dnia Rodziny zorganizowana została impreza „Wszystko na zdrowie – Zgierz miastem zdrowego stylu życia”, której celem była promocja sportu, rekreacji i bezpieczeństwa. A wszystko to w rodzinnej, miłej atmosferze.

BEATA SZYMAŃSKA



Pomysł na imprezę zrodził się z chęci pokazania, iż Zgierz jest miastem wielu możliwości. Udało się to dzięki współpracy wielu ludzi z Urzędu Miasta Zgierza, instytucji sportu i rekreacji, oświaty, organizacji pozarządowych i społecznych oraz lokalnych przedsiębiorców.

W Parku Miejskim

alejki wypełniły się straganami, stoiskami gastronomicznymi oraz wszelakimi atrakcjami. Można było np. postrzelać na strzelnicę, pograć w szachy, obejrzeć występy lokalnych zespołów tanecznych. Ponadto na mieszkańców czekały liczne zabawy i konkursy sportowe, takie jak konkurs na najszybszą zmianę dętki, najlepiej zwiniętą rolę sushi oraz konkurs łuczniczy dla rodzin. Rozlosowano również nagrody wśród rodzin, które wzięły udział w konkursie „Wszystko na Zdrowie”, polegającym na rodzinnym uczestnictwie w co najmniej w pięciu różnych rywalizacjach. A nagrody były nie byle jakie, bo tablety, rower, hulajnoga, grill i wiele innych.

LUKASZ SOBIERAŁSKI



Każdy uczestnik pikniku mógł zażyć trochę ruchu

Poza Parkiem

w zabytkowej pływalni na najmłodszych czekało wiele animacji, a nieco starsi zgierzanie mogli nieodpłatnie popływać. Można też było skorzystać z Groty Solnej. Po sąsiedztwu, w przychodni miejskiej dyżurowali lekarze specjaliści: ortopeda, onkolog, urolog i kardiolog, którzy udzielali bezpłatnych konsultacji. Według danych Miejskiego Zespołu Przychodni Rejonowych z porad skorzystało około 60 osób.

Impreza okazała się sukcesem

Mimo przenikliwego chłodu, który panował tego dnia, zainteresowanie mieszkańców wydarzeniami było bardzo duże. – *Do parku przyszło ponad 6 tysięcy osób. Mamy mnóstwo pozytywnych opinii. Jest więc szansa, że impreza będzie kontynuowana* - stwierdza Naczelnik Wydziału Obsługi Przedsiębiorców, Działalności Gospodarczej i Transportu UMZ, a zarazem inicjator akcji, Mariusz Miśkiewicz.



W parku nie mogło zabraknąć Fuksa – urzędowego psiaka

LUKASZ SOBIERAŁSKI



Miasto promowało ekologiczny styl życia. Była także wystawa psiaków czekających na adopcję w pabianickim schronisku dla zwierząt

Program Rodzina 500+



Od wprowadzenia Programu Rodzina 500+ minęły już 2 miesiące, ale nadal wzbudza on niemałe emocje zarówno wśród jego zwolenników, jak i przeciwników. Postanowiliśmy sprawdzić, czy zgierzanie otrzymali już pieniądze z programu i na co planują je wydać.

EMILIA ANTOSZ



Realizatorem Programu Rodzina 500+ w naszym mieście jest Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej (MOPS). Najwięcej wniosków składanych jest w siedzibie przy ulicy Łęczycy 24 i Długiej 56. Ze względu na znikome zainteresowanie punktami w szkołach i przedszkolach, będą one funkcjonowały tylko do końca obecnego roku szkolnego.

Przez dwa miesiące zgierzenie złożyli 2351 wniosków w wersji papierowej oraz 802 w wersji elektronicznej. – *We wnioskach elektronicznych pojawia się dużo błędów* – informuje Halina Marciniak, kierownik działu świadczeń. – *Niektóre osoby zapominają wypełnić wszystkie obowiązkowe pola i nie dołączają wymaganych dokumentów. Bywa też tak, że wniosek jest przesyłany do nas parokrotnie. W przypadku osobistego złożenia dokumentów nasi pracownicy dokładnie je weryfikują, więc nie ma możliwości pomyłek lub nadużyć ze strony rodziców.*

Do 31 maja 2016 r. wydał 2250 decyzji i wypłacił 5705 świadczeń, a na konta zgierzanych łącznie wpłynęło 2 849 735 złotych. Rodzice mają prawo do decydowania na co zostanie przeznaczone świadczenie. – *Pieniądze zasila nasz budżet domowy i zostaną wydane na całkiem normalne rzeczy* – opowiada tata 4-letniej Zuzi i 2-letniego Gucia. – *Nie zmieniamy naszych dotychczasowych planów i na pewno nie kupimy nowego telewizora czy auta. Nie przeznaczymy też tego na remont mieszkania.* Środki z Programu Rodzina 500+ wspomogą również budżet domowy rodziców 3-letniej Lidzi. – *We wrześniu przyjdzie na świat nasze drugie dziecko. Bardzo dużo rzeczy zachowaliśmy po naszej pierwszej córeczce, więc nie będziemy musieli robić wielkich zakupów. Pieniądze przeznaczymy na pieluchy dla drugiego dziecka i przedszkole dla pierwszego* – relacjonuje mama dziewczynki. Inny pomysł mają rodzice 3-Julka i 1-miesięcznego Jana Pawła. – *Jeszcze nie otrzymaliśmy pieniędzy ze świadczenia, ale zamierzamy odłożyć je na*

Zapytaliśmy też zgierskich przedsiębiorców oferujących dziecięce produkty, czy odczuli wzrost sprzedaży swoich artykułów i usług od momentu wprowadzenia projektu.

Marianna Domalązek Sklep „Maluch”

Odkąd został uruchomiony program Rodzina 500+ zauważyłam, że więcej osób przychodzi do mojego sklepu i interesuje się oferowanymi produktami. Dużo klientów deklaruje też zakupy związane z zakończeniem roku szkolnego po otrzymaniu środków. Jest to dopiero początek tego projektu, ale po rozmowie z rodzicami widać, że mogą pozwolić sobie na rzeczy lepszej jakości.



Autokarowa wycieczka do Chorwacji, Czarnogóry, Bułgarii czy Grecji może w przypadku dziecka kosztować 500zł. Praktycznie jest to pokrycie kosztów przejazdu autokarem, a pobyt wychodzi gratis.

Rafał Damięcki Sklep obuwniczy „Ale buty”



W naszej ofercie znajdują się buty dziecięce, ale nie cieszą się dużym uwagą wśród klientów. Program 500+ nie wpłynął na zwiększenie zainteresowania tym asortymentem.

Mariola Kędzierska „Miś” sklep dla dzieci

Piotr Piestrzyński Biuro podróży „Ready to go”



Widać duże zainteresowanie ofertą kolonii lub obozów, ale też wakacje rodzinne cieszą się popularnością. Często w rozmowie klienci pół żartem, pół serio mówią, że dzięki 500+ mogą pozwolić sobie na droższe wakacje. Organizatorzy wycieczek przygotowali też ciekawe propozycje rodzinnych wyjazdów.



Porównując podobny okres roku do ubiegłych lat, jest zauważalna zmiana. Mamy więcej klientów i sprzedajemy więcej produktów. Myślę, że może to być związane z programem Rodzina 500+.

koncie oszczędnościowym z przeznaczeniem dla dzieci. Gdy ukończą 18 lat, chcemy je im przekazać – mówią. Jeśli MOPS otrzyma sygnał, że środki są marnotrawione, ma obowiązek zareagować na zawiadomienie. W takim przypadku pracownicy socjalni odwiedzają

daną rodzinę i sprawdzą sygnał. Gdy tylko stwierdzą nadużycia i marnotrawienie środków, mogą danej rodzinie przydzielić asystenta rodziny. Wtedy dofinansowanie zostanie zamienione na pomoc rzeczową lub opłacenie żłobka, przedszkola lub innej usługi. ●

Poznajmy się, czyli radni sami o sobie

Jest ich 23. To mężczyźni i kobiety w różnym wieku – młodzi, w sile wieku i nieco starsi, wykonują najróżniejsze zawody, mają odmienne przekonania i światopoglądy. Na pewno łączy ich jedno – chęć pracy na rzecz lepszego Zgierza. Radni, bo o nich mowa, pełnią bardzo ważną rolę w każdym samorządzie. Kontrolują poczynania prezydenta, decydują o kierunkach jego działania, a także o jego wynagrodzeniu. Oni też decydują o budżecie samorządu, o wysokości lokalnych podatków. Stanowią też o innych sprawach, jak choćby o nazwach ulic i placów. Ponieważ nie wszystkich ich znamy, postanowiliśmy przybliżyć naszym Czytelnikom pomysły, wizje i oczekiwania zgierskich radnych. Każdy radny dostanie ten sam zestaw pytań. W tym miesiącu prezentujemy Anetę Grzelak i Marka Sencereka.



Aneta Grzelak

Wizytówka: Bezpartyjna, w wyborach startowałam z ramienia PIS, radna od 2014 r., mężatka (mąż Michał), 10-cio miesięczna córka Zuzanna, absolwentka Wydziału Prawa i Administracji na Uniwersytecie Łódzkim. Z zawodu aktywna mama :)

Zostałam radną, bo mam wiele ciekawych pomysłów na zmiany dla mieszkańców naszej małej ojczyzny. Stwierdziłam, że bycie radną pozwoli mi lepiej poznać potrzeby naszego miasta, jak i mieszkańców. Jestem osobą młodą, pełną energii z nowymi pomysłami.

Dla mnie jako radnej najważniejsze jest dobro naszego miasta. A także słuchanie

i wprowadzanie w życie uwag moich wyborców. Staram się godnie reprezentować powierzoną mi funkcję. Jako cel stawiam sobie dotarcie do każdej grupy wiekowej mieszkańców mojego okręgu. Zgierz to piękne miasto, w którym można wprowadzić wiele nowych pomysłów. Jestem otwarta na rozmowy z każdym mieszkańcem.

Kiedy myślę o sobie, widzę człowieka opawanego, lecz z wielkim zapasem energii, momentami nawet za bardzo opiekuńczego, ceniącego sobie spokój dla siebie, jak i dla mojej rodziny, zawsze lubiącego mieć wszystko poukładane. Nie lubię osób niezdecydowanych, wybiegających zbyt daleko w przyszłość.

Moją pasją jest jazda na rowerze, oczywiście w miarę możliwości i wolnego czasu, a także

od pewnego czasu moją największą pasją życiową jest moja córka, zapewniająca mi największą rozrywkę. Mąż nawet się śmieje, że jest to moje dożywotnie hobby, zapewniające wszelkiego rodzaju pasje skumulowane w jedną całość.

W życiu najbardziej cenię sobie ludzi uczciwych i szczerych, takich jak ja, a także spokój dla mojej rodziny i najbliższego otoczenia.

Mam nadzieję, że pod koniec tej kadencji będę mogła powiedzieć, że... hmm, to trudne pytanie. Tak jak wcześniej wspominałam nie lubię tak daleko wybiegać w przyszłość. Jedyna odpowiedź, jaka mi teraz przychodzi na myśl to, aby cele, które sobie postawiłam na początku kadencji zostały przeze mnie zrealizowane i aby mieszkańcy z uśmiechem mówili mi dzień dobry.



Marek Sencerek

Wizytówka: To moja trzecia kadencja w Radzie Miasta Zgierza. Urodziłem się (1966 r.), mieszkam i pracuję w Zgierzu. Jestem absolwentem zgierskiego LO im.

S.Staszica i łódzkiej Akademii Medycznej (dyplom Wydziału Lekarskiego w 1991 r.), żonaty, czworo dzieci.

Zostałem radnym po trosze z ciekawości, ale głównie z chęci działania na rzecz poprawy infrastruktury w swojej dzielnicy, szczególnie byłem zainteresowany doprowadzeniem do rozbudowy Szkoły Podstawowej nr 10, do której uczęszczałem, a która na dzień dzisiejszy wymaga zdecydowanej poprawy warunków lokalowych i funkcjonalności. Marzy mi się też budowa

parkingu przy ul. Podgórznej, który wreszcie umożliwi bezpieczne przywożenie dzieci do szkoły, a rodzicom bezkolizyjny dojazd.

Dla mnie jako radnego najważniejsze jest stworzenie takich warunków życia w Zgierzu, aby nasze dzieci nie musiały się stąd wyprawadzać, a i nam żyło się coraz lepiej. Konieczne są zatem działania na rzecz powstania nowych miejsc pracy, ochrony środowiska, możliwości lepszego kształcenia się, odpoczynku i rozrywki. Chciałbym, aby w Zgierzu powstała wreszcie pojemna i nowoczesna sala widowiskowa (z funkcją kino – teatr).

Kiedy myślę o sobie, widzę człowieka wrażliwego na niesprawiedliwość i krzywdę ludzką. Jestem wyczulony na „butę urzędniczą”. Urzędnicy, politycy i samorządowcy winni służyć mieszkańcom i z empatią im pomagać.

Moją pasją jest historia Polski – zwłaszcza okresu międzywojennego. Uwielbiam teatr i ... komedie romantyczne. Poza tym jestem domatorem – dużo majsterkuję i pracuję w ogródku.

W życiu najbardziej cenię sobie „święty spokój”, przyzwoitość i prostolinijność.

Mam nadzieję, że pod koniec tej kadencji będę mógł powiedzieć, że kolejny Prezydent naszego miasta nie zawiódł mnie, a podjęte przez niego decyzje zobowiązanie zostały zrealizowane. Nadto mam nadzieję być mile zaskoczonym powstaniem infrastruktury na terenie Proboszczewic, o którą od wielu lat ja i inni mieszkańcy możemy tylko marzyć (utwierdzone nawierzchnie ulic osiedlowych, chodników, wspomniana szkoła i parking itd.).

Zwykły, niezwykły zgierzanin

Nie lubił matematyki, wybrał geografię, dzięki przyjaźni z plastykiem stał się zgierskim historykiem. O życiu, pasjach i swojej działalności opowiada związany od dzieciństwa z ukochanym Zgierzem Maciej Wierzbowski – geograf, historyk, pisarz, publicysta.

LAURA WITMAN

Na początek kilka słów o pana rodzinnym domu, karierze, pasjach...

Urodziłem się 25 lutego 1941 r. we wsi, która nazywała się Piaskowice. W 1943 roku Niemcy wysiedlili całą naszą rodzinę do Emilii. Mieszkaliśmy tam do 1945 r. Po wojnie wróciliśmy do rodzinnych Piaskowic, gdzie mieszkaliśmy do 02.07.1966 r.

Od 1947 r. chodziłem do szkoły im. Jana Niepokoja w Zgierzu (obecnie to Szkoła Podstawowa nr 4), a następnie do liceum im. Staszica. W szkole bywało różnie, więc tata przeniósł mnie do Liceum Pedagogicznego w Zgierzu, do którego uczęszczały w większości dziewczyny ze wsi, które uczyły się rachować, sadzić drzewka i wykonywać wszystkie prace domowe. Po ukończeniu szkoły dostałem nakaz pracy we wsi Nowosolna. Pracowałem jako nauczyciel. Później przyszedł taki wiek, że musiałem iść do wojska. Z uwagi na to, że byłem sportowcem i władałem językami obcymi: rosyjskim i angielskim, przydzielili mnie do grupy spadochroniarzy i komandosów. Ogromnie się wtedy bałem, gdyż miałem lęk wysokości. Nie było to dla mnie, wołałem iść na studia. Wybrałem geografię, ponieważ nie było tam na szczęście nielubianej przeze mnie gramatyki i matematyki. Specjalizowałem się w geomorfologii. Po studiach wzięłem ślub z sympatią ze stomatologią i z całą rodziną zamieszkałem w Zgierzu. W tym samym miejscu mieszkałem do dnia dzisiejszego. Pracowałem w kilku urzędach: w Łowiczu, w Łodzi. Niebawem urodziły mi się dzieci i postanowiłem być bliżej rodziny. Podjąłem pracę w Urzędzie Miasta Zgierza. Pracowałem na różnych stanowiskach. Cały czas pasjonowałem się historią naszego miasta i całego regionu. Po śmiertelnym wypadku pani dyrektor z Muzeum Miasta Zgierza ówczesny dyrektor zaproponował mi objęcie stanowiska kustosa. Pracę z przyjąłem z uwagi na swoje zamiłowanie do historii, a stanowisko zajmowałem do przejścia na emeryturę.

Jak z geografa stał się pan historykiem?

Od lat sześćdziesiątych interesowałem się historią naszego miasta. Na studiach korzystałem z biblioteki uniwersyteckiej lub innych. Gdy znalazłem coś o Zgierzu, skrętnie to zapisywałem. Plastyk zgierski, pan Jerzy Wieczorek, też pasjonował się historią Zgierza i mnie tym zaraził.



Laura Witman na pewno na długo zapamięta spotkanie z Maciejem Wierzbowskim, dla którego Zgierz nie ma żadnych tajemnic

Co spowodowało, że Pan interesuje się Zgierzem?

Mieszkam tu całe życie i tutaj się wychowałem. Także moja rodzina mieszka tu od 200 lat. Interesowała mnie historia rodzin, demografia, wyznania wiary, dokumentacja chrztów mieszkańców.

Jakie są największe tajemnice historyczne Zgierza?

W zasadzie wszystko już jest odkryte. Może trzeba trochę doprecyzować niektóre dokumenty, ale tylko ciekawostki. Oczywiście, są zagadki, szczególnie z II wojny światowej. Prawie wszystkie dokumenty są zachowane. Jednym z wielu ciekawych odkryć była wiedza o tym, kto spalił magistrat, inną, że w Zgierzu gościł Picasso.

Lubi pan nasze miasto?

Oczywiście. Nie podoba mi się w nim wiele rzeczy, ale są również takie, które mi się podobają. To miasto jest moim miastem. Tu się urodziłem i tu umrę.

Czy sprawia panu radość ze spotykania się z ludźmi z różnych środowisk?

Tak. Oczywiście. Zwłaszcza ostatnio przekonałem się o niezwykłej sile oddziaływania telewizji. W Telewizji „Centrum” Zgierz prowadzi gawędy historyczne. Dzięki temu mam, nie chwając się, wielu sympatyków. Na ulicy czy w autobusie ludzie podchodzą, rozmawiają ze mną, są zachwyceni, że mogą poznać tajemnice naszego miasta. Są to reakcje spontaniczne, ale bardzo sympatyczne.

Jakie książki czytał pan, kiedy chodził do szkoły?

Sienkiewicza „W pustyni i w puszczy”, „Trylogia”, Makuszyński. To byli autorzy książek, na których się wychowywałem.

Utrzymuje pan przyjaźnię z czasów młodości?

Tak. Spotykamy się często w kawiarniach lub w restauracjach. Jest tak jak w dobrym kryminale, każdy pamięta co innego.

Jak pan sądzi, dlaczego młodzież ucieka dziś ze Zgierza?

Przede wszystkim brak pracy. Kiedyś w Zgierzu były fabryki i zawsze coś było produkowane.

Ile czasu potrzebuje Pan na napisanie książki?

Różnie. Bardzo często układam sobie w głowie treść, np. idąc ulicą. Potem tylko przychodzę, siadam i piszę. Nieraz jest to trochę trudniejsze, bo trzeba zajrzeć do źródeł i czegoś poszukać. Średnio pracuję przy tym 3-4 miesiące.

Co Pan zamierza opublikować w najbliższym czasie?

Na pewno jakieś wspomnieniowe historie. Myślę, że będzie to nie szybciej niż w ciągu roku.

Dziękuję Panu za rozmowę, życzę zdrowia i przyjemnego pisania książki.

Autorka jest uczennicą VI klasy Szkoły Podstawowej nr 3 w Zgierzu (nauczycielka: Małgorzata Olczyk).

Jej wywiad zwyciężył w konkursie na Małego Prezydenta Zgierza 2016 r. Zadaniem uczniów klas IV-VI było napisanie wywiadu związanego z miastem. Tu publikujemy obszerny fragment rozmowy przeprowadzonej przez Laurę Witman.

Własny styl – kontrowersja czy autentyczność?

Od końca szkoły podstawowej ubierała się w japońskim stylu Lolita Fashion, nieco później, zafascynowała się ubiorem lat 40. Dziś, dobrze czuje się w kreacjach stylizowanych na pierwszą połowę lat 30. Katarzyna Podstawek, rodowita zgierzanka, od roku mieszkająca we Wrocławiu ma własny, odmienny styl ubierania się. Rozmawiamy z nią o inspiracjach, podróżach i odwadze.

Patrząc na panią, można odnieść wrażenie, że jest pani po prostu...ciekawą, nietuzinkową osobą.

Czy ciekawą? Pracuję jak każdy, tyle że w kilku miejscach: w sklepie z rękodziełem, w firmie zajmującej się obsługą sklepu internetowego, a okazjonalnie param się copywriteingiem. Mam sporo zainteresowań i hobby, jednak wolny czas poświęcam przede wszystkim na pisanie książki biograficznej o Reinhardzie Heydrichu. Prócz tego uczę się śpiewu klasycznego i szycia. Bardzo lubię robić na drutach.

I jak widać na funpage'u i blogu sporo pani podróżuje, lubi stare obiekty.

To fakt, bardzo często podróżuję, najczęściej do Niemiec, co ma związek z moją książką i wizytami w tamtejszych archiwach. Czasem udaje mi się wygospodarować czas na zwiedzanie. Fascynuje mnie architektura gotycka, wczesnobarokowa i secesyjna, dlatego największy zachwyt wzbudza we mnie Halle nad Sałwą. Nie jest to ani zbyt wielkie miasto, jak Lipsk czy Berlin, gdzie jest szalenie głośno i gdzie dostają kociokwiku od nadmiaru wrażeń, ani zbyt małe, gdzie nie ma czego oglądać. Bardzo lubię też okolice Halle, gdzie natrafić można na pradawne menhiry czy romański klasztor. Niemniej Kocham całą Saksonię i Sachsen Anhalt. Piękna jest magdeburska katedra, cudowne i malownicze jest Goerlitz, które uwielbiam, Bautzen jest równie urocze i przypomina maleńką Pragę. Cudowne są saksońskie wsie z tamtejszymi folwarkami. Mam świra na punkcie siedemnasto- i osiemnastowiecznych folwarków, a w Niemczech są one w znacznie lepszym stanie niż w Polsce. Małe saksońskie kościołki też wywołują u mnie szybsze bicie serca. Nie zapomnę, jak na skutek reaserchu związanego z książką wylądowałam w miejscowościach Arnsdorf i Reichenbach. W Arnsdorf widziałam chyba jeden z cudniejszych kościołków w moim życiu. Pięknie położony na niewielkiej górze, otoczony starymi drzewami i chatkami jak z piernika. Ale poza Niemcami lubię też Dolny Śląsk.

A dlaczego styl retro w ubiorze?

Bo idealnie pasuje do mojej sylwetki, chowa mankamenty i eksponuje atuty. Doszło to do mnie półtora roku temu. Niegdyś wielbiłam się w stylu Lolita Fashion, ale stwierdziłam, że to nie dla mnie. Ubrania



Katarzyna Podstawek na co dzień nosi stroje stylizowane na lata 30-te

szyte na Azjatki były na mnie za krótkie, wzory ulegały infantyilizacji i przestałam czuć się dobrze w takich ubraniach. Postanowiłam pójść w innym kierunku. Z początku chciałam głównie ubierać się w stroje stylizowane na epokę edwardiańską, jednak moja miłość do halek zawiodła mnie

do lat 50. Później zafascynowały mnie lata 40. Jednak najlepiej czuję się w pierwszej połowie lat 30. Sukienki z tamtego okresu nie są bardzo krótkie i pięknie podkreślają talię. Mnóstwo jest kokard i bufek. Razem tworzą elegancką i podkreślającą smukłość sylwetki całość.

Kupuje pani w second handach, a może takie ubrania można dostać w sieciówkach?

W second handach kupuję rzadko. Częściej zaopatruję się w używane ubrania od osób prywatnych, a najczęściej zdaję się na marki produkujące odzież stylizowaną na retro. Staram się wybierać te produkowane w Europie albo Chinach, o ile pochodzą one z małych chińskich butików. Wbrew pozorom takie sklepy w Chinach i innych częściach Azji istnieją. A co do sieciówek, to unikam ich, jak mogę.

Czego brakuje na polskim rynku modowym?

Dobrych materiałów, różnorodności krojów i kolorów. Wszystko jest na jedno kopyto. Jeśli w modzie są workowate ubrania, to opanowują one wszystkie sklepy. Jeśli na topie jest szarość, to próżno szukać czerwonej bluzki. Ta monolityczność doprowadza mnie do szału. Nie dość, że trzeba się naprawdę natrudzić, żeby kupić ubrania produkowane w godnych warunkach i w trosce o bezpieczeństwo robotnic i robotników, to wyzwaniem jest też znalezienie odpowiedniego rozmiaru. Nie ma chyba dziewczyny, która nie narzekałaby na rozmiarówkę. Obojętnie, czy jest szczupła, czy tęższa. Żeby zmniejszyć koszty produkcji, wymyślono coś takiego, jak rozmiar uniwersalny, który ma być dobry dla każdego rodzaju figury. A wiadomo, że to, co jest dla każdego, to jest dla nikogo. Moda podporządkowana jest pieniądзом. Dlatego rzeczy w sieciówkach rozpadają się w rękach, są niestarannie

wykonane i produkowane w skandalicznych warunkach. Niestety, wiele osób na to narzeka, a nie podejmuje żadnego działania, by ukrócić ten monopol sieciówek i kupuje kolejne szmatki za niebotyczne ceny. A można taniej i po swojemu. Nauka szycia nie dość, że przyjemna, to daje niebywałą wolność.

I dlatego też stylizacje tworzy pani po części sama?

Tak. Niestety, próżno szukać sklepów z odzieżą stylizowaną na lata trzydzieste, może z wyjątkiem drobnych niemieckich butików, takich jak Vecona Vintage, jednak to za mało. Więcej firm specjalizuje się w latach czterdziestych i pięćdziesiątych. Dlatego zdecydowałam się na szycie. Zaczęłam właściwie od robienia na drutach. A jak już nauczyłam się podstaw, to moje mieszkanie wypełniło się po brzegi włóczką i praktycznie co tydzień miałam nowy sweterek.

Skąd czerpie pani wzory?

Ze starych niemieckich magazynów – to one stanowią dla mnie największą inspirację. O ile Trzecia Rzesza była naprawdę paskudnym państwem, to żurnale z tego okresu pełne są przepięknych kreacji, którym nijak nie dorównują żadne anglosaskie.

Jakie reakcje budzą pani kreacje?

Kiedy fascynowałam się Lolitą Fashion, często spotykałam się z negatywnymi

komentarzami. Dwa razy mnie nawet pobito. Styl retro budzi jednak w większości pozytywny odzew. W sklepie z koralikami i biżuterią, w którym pracuję, mnóstwo klientek prawi mi komplementy i podziwia. Od jednej z pań dostałam nawet ręcznie robiony pierścionek z kameą w środku. Na ulicach jest podobnie – starsze panie wspominają często, że takie sukienki nosiły w młodości. Czasem ktoś chce zrobić mi zdjęcie. Oczywiście są też osoby marudzące pod nosem „wygląda jak w średniowieczu”, ale nie przejmuję się tym. Bo jak można przejmować się ludźmi, którzy nie widzą różnicy kilkuset lat?

Ta pani odmienność wymaga chyba odwagi?

Wydaje mi się że nie, chociaż mnóstwo osób twierdzi inaczej. Nigdy specjalnie nie przejmowałam się krytyką mojego wyglądu i nigdy nie rozumiałam tego, że wiele osób uważa, że jestem odważna. Jeśli komuś podoba się styl, który jest odmienny, to nie powinien ubierać się w to, w czym źle się czuje. Wygląd to jedynie nasza wierzchnia warstwa, dlatego przykładanie do niego niebywałej wagi i ocenianie kogoś po tym co ma na sobie, jest po prostu płytkie.

Rozmawiała Beata Szymańska

Więcej na funpage'u www.facebook.com/polilolilblogspot/ i blogu polilolil.blogspot.com/

Felieton

Nasze ulice

MACIEJ WIERZBOWSKI



Jan Świercz – społecznik i wódarz miasta urodził się 23 sierpnia 1888 r. w Kielcach w rodzinie Pawła, pracownika kolejowego i Katarzyny z domu Nawara, pochodzącej z rodziny wiejskiej. Jako mąż i ojciec trzech

córek: Jadwigi, Anny i Zofii, związany był z Celestyną z domu Kieruczenko, nauczycielką języka polskiego w Państwowym Gimnazjum im. S. Staszica w Zgierzu.

Po ukończeniu szkół elementarnych, rozpoczął naukę w Szkole Kuriectwa Łódzkiego. W latach 1909-1914 pracował jako buchalter w Towarzystwie Wzajemnego Kredytu w Zgierzu. W styczniu 1915 r. wstąpił do I Brygady Legionów, zorganizowanej przez Józefa Piłsudskiego, biorąc udział w bojach legionowych aż do

internowania go w Szczypiornie na przełomie 1917/18 r. Odznaczony za dzielność i odwagę krzyżem „Virtuti Militari”.

W październiku 1918 r. rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, ale przerwał je ze względu na trudną sytuację rodzinną i podjął pracę w charakterze sekretarza szkolnego w Państwowym Gimnazjum im. Stanisława Staszica w Zgierzu. W pierwszych dniach grudnia 1919 r. został wybrany na burmistrza Zgierza. Stanowisko to z krótką przerwą piastował do wybuchu II Wojny Światowej. W czasie swojego urzędowania jako burmistrz, a później prezydent miasta, daje się poznać jako świetny organizator i gospodarz miasta. Jest silnie zaangażowany w ruch spółdzielczy. Wielokrotnie wchodzi w skład Rady Nadzorczej Spółdzielni „Zgoda” w Zgierzu. Za swoją pracę zawodową i społeczną w okresie dwudziestolecia międzywojennego otrzymuje szereg odznaczeń państwowych, m.in.: Krzyż Oficerski Odrodzenia Polski, Krzyż Niepodległości i Złoty Krzyż Zasługi.

W październiku 1939 r. zostaje aresztowany przez Niemców i deportowany z grupą więźniów do Krakowa. W tym czasie,

gdzie Kraków jest siedzibą gubernatora Franka, pracuje w Spółdzielni Spożywców „Społem”, nieco później w Leżajsku, a następnie w Bochni. Po wyzwoleniu powraca do Krakowa i na dłużej wiąże się zawodowo z tamtejszą Spółdzielnią „Społem”. Najpierw jest buchalterem, by z czasem awansować na stanowisko inspektora księgowości.

W 70. roku życia przechodzi na emeryturę, ale w jego przypadku nie oznacza to wejścia w okres bezczynności. Praca społeczna nie przestaje go pasjonować. Przez wiele lat jest ławnikiem w sądach Krakowa, członkiem Komitetu Blokowego (dzisiaj powiedzielibyśmy samorządu mieszkańców). Ponadto aktywnie udziela się w Krakowskim Towarzystwie Astronomicznym. W 1972 r. zostaje odznaczony Złotą Odznaką „Za pracę społeczną dla Miasta Krakowa”.

Pomimo związków z Małopolską, Jan Świercz utrzymał stałe kontakty ze zgierzianami. Często widywano go w Muszynie, w Ośrodku Wypoczynkowym „Boruty”, gawędzącego z wczasowiczami ze Zgierza. Po śmierci 28 grudnia 1973 r. pochowany został na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Dzień Przedsiębiorcy narodził się w Zgierzu

Przedsiębiorcy chcą mieć swój dzień w kalendarzu świąt obchodzonych w Polsce. Niewykluczone, że jeszcze w tym roku to oczekiwanie zmaterializuje się w postaci uchwały sejmowej. Taką przynajmniej nadzieję ma Józef Bereżewski, zgierski przedsiębiorca, który wraz z właścicielką firmy „Adrian”, Małgorzatą Pomorską-Rosołowską są pomysłodawcami Dnia Przedsiębiorcy.

RENATA KAROLEWSKA



Prace zespołu, powołanego przy Krajowej Izbie Gospodarczej, w celu ustanowienia tego święta, trwają już od dłuższego czasu. W skład zespołu, oprócz dwójki zgierskich przedsiębiorców, weszło kilka osób z całego kraju.

Projekt w tej sprawie trafił już do Sejmu. Sam pomysł narodził się w 2013 r. właśnie w naszym mieście. Przedsiębiorcy uznali, że skoro to oni są filarem gospodarki i to oni przede wszystkim są odpowiedzialni za wysokość dochodu narodowego, to powinni mieć swój dzień – święto, które z jednej strony byłoby dobrą okazją do integrowania środowiska, a z drugiej dawało możliwość promocji przedsiębiorczości w społeczeństwie. – *Skoro obchodzimy dzień strażaka, dzień lekarza czy dzień czystego biurka, to dlaczego w sytuacji, gdy od naszej pracy zależy stan gospodarki, nie miałyby być dnia przedsiębiorcy?* – retorycznie pyta Józef Bereżewski, właściciel firmy „Securus”. – *Bez rozwoju przedsiębiorczości, niezależnie od wielkości prowadzonej działalności, krajowi grozi poważna stagnacja. To znana powszechnie prawda.*

Integracja i rajd na rzecz potrzebujących

Przedsiębiorcy chcieliby ustanowić swoje święto na 21 czerwca. Dlaczego akurat



Takie imprezy, jak Rajd Przedsiębiorcy są dobrą okazją do integracji środowiska przedsiębiorców

wtedy? Bo – jak uzasadniają – to właśnie czerwiec najbardziej kojarzy się z odzyskaniem swobód obywatelskich, demokracji i wolności gospodarczej. Ich pomysł na obchodzenie tego dnia nie wiąże się z organizowaniem poważnych debat czy konferencji. Chcą przede wszystkim na integracji społeczności przedsiębiorców. – *Zależy*

nam na integracji nie tylko na poziomie lokalnym, ale też ponadregionalnym – podkreśla Józef Bereżewski. – Dopiero zintegrowani, mamy szansę stworzyć samorząd gospodarczy, dzięki któremu będziemy mogli powalczyć o poprawę sytuacji przedsiębiorstw. Na razie w podejmowaniu decyzji dotyczących firm jest za dużo polityki, a za mało ekonomii.

Taką szansę dla integracji stwarza organizowany od kilku lat przez Łódzką Izbę Przemysłowo-Handlową Oddział w Zgierzu, Ogólnopolski Rajd Przedsiębiorcy „Zawsze razem”. Wykorzystując jego popularność, mógłby się stać flagową imprezą Dnia Przedsiębiorcy organizowaną tego dnia w różnych miastach Polski.

W Zgierzu do zeszłorocznego rajdu przystąpiło ponad 80 załóg z województwa łódzkiego i kilku innych regionów. Również w 2015 r. przedsiębiorcy nieoficjalnie obchodzili swoje święto. W tym roku ta charakterystyczna impreza została zawieszona przez organizatorów i nie odbędzie się w czerwcu, jak miało to miejsce w ostatnich latach – *Chcemy poczekać z wydarzeniem na decyzję Sejmu RP, wierząc że będzie ona podjęta już niedługo* – mówi Józef Bereżewski. ●



Pieniądze na rozwój innowacyjnych przedsiębiorstw

Wielu przedsiębiorców zastanawia się jakie działania podjąć aby zapewnić długotrwały i efektywny rozwój swojej firmie. Nie ulega wątpliwości, że najkorzystniejszą drogą zapewniającą zrównoważony rozwój jest dążenie do tworzenia i wdrażania innowacyjnych produktów i usług.

KAZIMIERZ KUBIAK



Jeżeli przyjmujemy, że przedsiębiorca ma pomysł na innowacyjny produkt, to okazuje się, że środki, którymi dysponuje nie wystarczają na sfinansowanie przedsięwzięcia. Skąd zatem wziąć pieniądze?

Otóż, istnieją realne możliwości pozyskania pieniędzy z Funduszy Europejskich, choćby z Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój (POIR). Na finansowe wsparcie mogą liczyć zarówno małe, jak i duże przedsiębiorstwa. Przedmiotem wsparcia będą kolejne etapy realizacji pomysłu od chwili jego kreacji, poprzez prace badawczo-rozwojowe do wprowadzenia gotowego produktu na rynek. Z tego samego źródła można pozyskać pieniądze na promocję i udział w targach i wystawach zagranicznych. Specjalne środki przeznacza się na pomoc w komercjalizacji polskich innowacyjnych produktów na terenie Irlandii, Izraela, USA i Wielkiej

Brytanii. Przedsiębiorcy mogą liczyć na pomoc instytucji prowadzących specjalistyczne, proinnowacyjne usługi doradcze, badawcze i szkoleniowe, niezbędne przy wdrażaniu innowacji.

Innym źródłem wsparcia jest Regionalny Program Operacyjny, z którego można pozyskać środki na finansowanie inwestycji, jak i na rozwój kadr. Dostęp do tych pieniędzy będą mieli przede wszystkim ci przedsiębiorcy, których innowacyjne rozwiązania będą mieścić się obszarze tak zwanych inteligentnych specjalizacji regionu. W przypadku województwa łódzkiego są to: nowoczesny przemysł włókienniczy i mody, medycyna, farmacja, kosmetyki, innowacyjne rolnictwo i przetwórstwo rolno-spożywcze, energetyka i odnawialne źródła energii, zaawansowane materiały budowlane oraz informatyka i telekomunikacja. Zwróćmy uwagę, że wymienione specjalizacje są jak gdyby wprost dedykowane przedsiębiorcom z terenu Zgierza i powiatu zgierskiego.

Przedsiębiorcy, którzy kooperują z firmami z terenu województwa lubelskiego, podkarpackiego, warmińsko-mazurskiego, podlaskiego lub świętokrzyskiego, winni rozważyć możliwość pozyskania środków na nowe produkty

z Programu Polska Wschodnia. Aby sięgnąć po pieniądze z tego źródła, należy stworzyć grupę składającą się z pięciu przedsiębiorstw, w której znajdzie się przynajmniej jedna firma spośród wymienionych województw.

Bardziej doświadczeni i zaawansowani w różnych formach współpracy w tworzeniu i wdrażaniu innowacji, mają możliwość występowania o wsparcie oferowane w programach przewidzianych w ramach Europejskiej Współpracy Terytorialnej.

Ten pobieżny i niepełny przegląd źródeł finansowania innowacji wskazuje różne drogi prowadzące do uzyskania złotówkowego wsparcia rozwoju przedsiębiorstwa. Polska na kreowanie innowacji w ciągu najbliższych pięciu lat przeznaczy 15 miliardów euro pochodzących z Funduszy Europejskich. Stworzona została szansa dla innowacyjnych i przedsiębiorczych producentów i usługodawców. Warto z niej skorzystać i złożyć swój projekt w wybranym konkursie. Droga do rozwoju konkurencyjności przedsiębiorstwa to droga przez tworzenie innowacji i ich wdrażanie. ●

Więcej informacji dotyczących rodzajów i terminów konkursów można znaleźć na stronie www.poir.gov.pl.

KONKURS na wakacyjną okładkę miesięcznika

Przypominamy, że do 10 czerwca można wziąć udział w pierwszym otwartym konkursie dla mieszkańców Zgierza oraz osób związanych z naszym miastem na okładkę wakacyjnego numeru naszego miesięcznika. Tematem przewodnim konkursu są wakacje w mieście. Zależy nam, aby praca plastyczna w ciekawy i oryginalny sposób podejmowała ten dość typowy temat.

Konkurs jest przeznaczony dla osób dorosłych oraz uczniów szkół średnich. Prace mogą być wykonane w dowolnym programie grafiki komputerowej. Ważne jest, aby wykorzystane materiały i programy nie naruszały praw autorskich osób trzecich. W regulaminie dostępnym na stronach internetowych www.mokzgierz.pl, www.miasto.zgierz.pl znaleźć można niezbędne informacje dotyczące formatu, technik, terminów itd.

A jeśli konkurs, to oczywiście nagrody. Główną będzie, oczywiście, publikacja okładki, a do tego atrakcyjna i wartościowa nagroda rzeczowa. Przewidujemy również nagrody dla autorów dwóch kolejnych najlepszych prac. Fundatorami nagród są: spółka Wod-Kan Zgierz i Bank Spółdzielczy w Zgierzu.

Prace należy składać do siedziby MOK przy Mielczarskiego 1 w wersji wydrukowanej oraz mailowo pod mokzgierz@interia.pl. Patronat nad konkursem objął Prezydent Miasta Zgierza Przemysław Staniszewski. (rk)



Dziecięca Sesja Rady Miasta

Zakup koszy do selektywnej zbiórki odpadów dla szkół podstawowych, Targi Historii Zgierza oraz Dni Sportu – to trzy projekty uchwalone podczas posiedzenia I Dziecięcej Rady Miasta Zgierza, która odbyła się w Dniu Dziecka w Sali Obrad Urzędu Miasta Zgierza.



Dla Laury Witman i Jakuba Śmietany w roli prezydentów miasta był to nie tylko dzień pełen atrakcji, ale też pracy

**KAROLINA MIŻYŃSKA
RENATA KAROLEWSKA**

Po raz pierwszy w historii powołano do życia na jeden dzień Dziecięcą Radę Miasta Zgierza. Trzeba jednak przyznać, że młodzi radni swoją pracę rozpoczęli już 30 maja, kiedy to odbyły się posiedzenia trzech komisji roboczych. Wybrani uczniowie z klas IV-VI z prawie wszystkich zgierskich szkół podstawowych wypracowywali rekomendacje dla władz miasta w zakresie kultury, sportu i rekreacji, porządku w mieście i edukacji. Kolorowe plakaty, które ilustrowały pomysły i później – salę obrad, zostały ocenione przez małych radnych i radne. A wszystko odbywało się zgodnie z zasadami przyjętymi podczas „dorosłych sesji”.

Radni przedstawili projekty

Uczestnicy w drodze demokratycznego głosowania wybrali trzy najlepsze pomysły. Największe uznanie, także Przemysław Staniszewskiego, zyskała koncepcja umieszczenia we wszystkich zgierskich szkołach podstawowych koszy do selektywnej zbiórki odpadów. – *Na lekcjach nauczyciele uczą nas, że należy segregować śmieci, ale w szkołach nie ma odpowiednich koszy. Chcemy korzystać z pozyskanej wiedzy w praktyce, bo tylko wtedy to ma sens* – skutecznie przekonywała Zuzia Staśkowiak ze Szkoły Podstawowej nr 3. Podczas sesji okazało się również, że na liście priorytetowych potrzeb najmłodszych jest zorganizowanie Dni Sportu oraz Targów Historii Zgierza w Mieście Tkaczy. – *Sądzę, że te pomysły są możliwe do realizacji – mówi prezydent Staniszewski – i na pewno wezmę je pod uwagę. A zrobię to z tym większą przyjemnością, że są one świadectwem dużej dojrzałości obywatelskiej tych młodych ludzi.*



Młodzi radni chcą ustawienia w szkołach koszy do selektywnej zbiórki odpadów

A miastem rządziła Mała Prezydent

Tego dnia miastem symbolicznie rządziła także młodzi prezydenci – laureaci konkursu Mały/Mała Prezydent Miasta Zgierza. Rywalizację wygrała Laura Witman ze Szkoły Podstawowej nr 3 i Jakub Śmietana – uczeń SP nr 4, którzy znakomicie wcieli-li się w role władz miasta (zwycką pracę

Laury Witman publikujemy w tym numerze na stronie 11). Dzieci spędziły intensywny dzień na poznawaniu tajników Urzędu Miasta Zgierza oraz zarządzania miastem. Okazało się, że pewne sprawy widzą wyraźniej niż dorośli. Stąd nie bez znaczenia są słowa jednego z uczniów adresowane do nauczycieli: „wiemy więcej, niż wam się wydaje”. Może to i racja. ●



Dzieci bardzo poważnie potraktowały swoje zadanie

Matury za nimi

330 tegorocznych absolwentów zgierskich szkół średnich przystąpiło do jednego z najważniejszych życiowych egzaminów – matury. Egzamin rozpoczął się tradycyjnie pisemnym językiem polskim.

Na poziomie podstawowym zdający mieli do wyboru wypracowanie na temat „Czy warto kochać, mimo że miłość wiąże się z cierpieniem” na podstawie IV części „Dziadów” A. Mickiewicza lub interpretację wiersza Z. Herberta „Dałem słowo”. Młodzież w arkuszu maturalnym miała odnieść się także do fragmentów „Lalki” B. Prusa. W Liceum Samorządowym im. R. Traugutta do egzaminu podstawowego przystąpiło 124 osób, z czego 37 zdecydowało się na egzamin rozszerzony z tego przedmiotu. Potem przyszedł czas na obowiązkowe egzaminy z matematyki i obcego języka nowożytnego, i z wybranych przedmiotów.

Osoby, którym się nie powiodło, dostaną swoją drugą szansę jeszcze w tym roku. Sesja poprawkowa odbędzie się od 23 do 26 sierpnia. Maturę poprawiać można jedynie wówczas, gdy nie zaliczyło się egzaminu tylko z jednego przedmiotu w części ustnej lub pisemnej. Świadectwa dojrzałości rozdane zostaną w szkołach 5 lipca.

Pewien niepokój mogą budzić wyniki próbnych matur, które uczniowie pisali pod koniec ubiegłego roku. Egzaminy ze wszystkich przedmiotów zaliczyło zaledwie 44% uczniów polskich szkół. To oznacza spadek o ok. 6% w porównaniu do ubiegłego roku.

Jeśli chodzi o poziom zdawalności prawdziwych matur, to w liceum samorządowym „Traugutt” jest bardzo dobrze, o czym



W SLO im. R. Traugutta kolejny rok z rzędu do matur przystąpiło 100% abiturientów

może świadczyć choćby fakt, że corocznie do egzaminu dojrzałości przystępuje 100% abiturientów i zaledwie kilku go nie zdaje. Na przestrzeni kilku ostatnich lat liczba osób, które oblały egzamin maturalny jest

nieznaczna, i w podziale na poszczególne lata wygląda następująco: 2013 r. egzaminu nie zdało 2 absolwentów z rocznika bieżącego, w 2014 r. – 1 absolwent, a w 2015 r. – trzech. (bs)

Na czasie

Alternatywa dla miejskiego żłobka



Żłobek jest tylko jedną z instytucjonalnych form opieki nad dziećmi do 3 lat

47 dzieci przyjmie od września Miejski Żłobek im. Koziołka Matołka. W maju zakończyła się rekrutacja do placówki dysponującej łącznie 90 miejscami. To niewiele wobec istniejących potrzeb. Na liście rezerwowej wciąż czeka 99 dzieci. Są jednak dostępne rozwiązania, które mogą być szansą dla rodziców na powrót do aktywności zawodowej. Dostrzegły je władze miasta. W tym roku Urząd Miasta Zgierza zarejestrował 3 nowe instytucje: niepubliczny żłobek „Kropeczka” i dwa kluby malucha „U Dobrego Anioła” i „U Radosnego Anioła”. „Kropeczka” może sprawować opiekę nad 20 podopiecznymi, a kluby mogą przyjąć łącznie do 32 dzieci. Obiekty zostały zaprojektowane i wyposażone tak, aby najmłodszym zapewnić komfortowe

warunki, jak najbardziej zbliżone do środowiska domowego. Wykwalifikowana i dobrze przygotowana kadra zapewnia fachową opiekę i rodzinną atmosferę.

Inną formą instytucjonalnej opieki nad dzieckiem, obok żłobka i klubu malucha, jest dzienny opiekun, który zajmuje się dzieckiem w warunkach domowych, a czas opieki jest dostosowany do czasu pracy rodziców. Dzienni opiekunowie wyłaniani są na drodze otwartego konkursu rozpisanego przez władze gminy.

Jeszcze innym rozwiązaniem może być zatrudnienie niani (może to być ktoś znajomy lub członek rodziny) na umowę uaktywniającą, na mocy której składkami na ubezpieczenie emerytalne, rentowe i wypadkowe oraz ubezpieczenie zdrowotne obciążony jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych. (ea)

Młodych bajanie przez śpiew i malowanie

Po raz trzynasty Młodzieżowy Dom Kultury (MDK) w Zgierzu zorganizował Ogólnopolski Festiwal Wokalno-Plastyczny „Młodych Bajanie”. Nagrody, wyróżnienia oraz Grand Prix przyznano w dwóch konkursach: wokalnym i plastycznym.



Zwycięzki zespół „Sposób na nudę” (grupa młodszą)

Tegoroczna edycja to wiele znakomitych prac plastycznych i występów muzycznych – twierdzą organizatorzy festiwalu. Zgłoszenia napłynęły nie tylko ze Zgierza, ale również z Koszalina, Świdnika, Rybnika, Kędzierzyna-Koźła, Lutomska i Łodzi. W finałowym przesłuchaniu w ramach konkursu wokalnego niemal 40 wykonawców prezentowało po dwa utwory muzyczne – jeden dowolny oraz jeden z repertuaru zespołów „Metamorfoza”

i „Sposób na nudę” - grup działających przy zgierskim MDK-u. Dodatkową atrakcją dla konkursowiczów były warsztaty wokalne, które poprowadził znakomity wokalista i pedagog łódzkiej „Filmówki” Adam Rymarz. Nagrodą Grand Prix, sędziowie Piotr Adamus i Zbigniew Piotrowski, uhonorowali Malwinę Wojciechowską z Łowickiego Ośrodka Kultury.

Zadaniem uczestników konkursu plastycznego było przygotowanie dzieł obrazujących

temat „Być rycerzem – kiedyś i dziś”. Ponad 100 nadesłanych prac reprezentowało bardzo wysoki poziom artystyczny i zostało wykonanych w rozmaitych technikach plastycznych. Jury w składzie: Marlena Rutkowska, Joanna Pietrzak i Karolina Jastrzębska przyznało nagrodę główną linorytowi wykonanemu przez trzynastoletnią Zosię Pakułę z Gimnazjum Nr 2 w Zgierzu. Wystawę pokonkursową można do połowy czerwca zobaczyć w MDK. (ea)

Uczniowie debatowali o czytelnictwie

W 2015 r. aż 63% Polaków nie przeczytało żadnej książki. A jeśli ktoś przeczytał, to najchętniej sięgał po romanse, sensację, fantastykę.



W debacie wzięli udział przedstawiciele władza Zgierza oraz mediów zgierskich i łódzkich

Do tego trzeba dodać, że znacznie chętniej czytają panie niż panowie – tak przynajmniej wynika z najnowszych badań przeprowadzonych przez Bibliotekę Narodową. Generalnie jednak poziom czytelnictwa od lat systematycznie spada. To niedobry trend, dlatego sporo mówi się na ten temat w różnych gremiach i przy rozmaitych okazjach.

O tym, dlaczego warto czytać, o korzyściach z lektury książki czy prasy rozmawiali uczniowie zgierskich gimnazjów i liceów, którzy 20 maja wzięli udział w debacie z udziałem Sekretarza Miasta Zgierza Roberta Chocholskiego, przedstawicieli urzędu miasta, bibliotek, me-

diów i nauczycieli, która miała miejsce w SLO im Traugutta. Młodzież miała okazję wysłuchać wystąpień gości oraz wziąć udział w dyskusji świetnie przygotowanej i prowadzonej przez uczniów miejskiego liceum. Debatę poprzedziła sonda o czytelnictwie, którą na ulicach miasta nagrali z kolei uczniowie gimnazjum. Było dynamicznie i ciekawie.

Pomysłodawczyniami wydarzenia są dwie szkolne bibliotekarki: Joanna Kapusta (SLO) i Hanna Pasicka-Świątczak (Gimnazjum nr 1). Patronat nad debatą objął chętnie czytający Prezydent Miasta Zgierza Przemysław Staniszewski. (rk)

Garncarz to rzemieślnik

Glina, koło garncarskie, szkliwo, piec i czas. Dużo czasu. Praca z ceramiką jest długotrwała i wymaga cierpliwego przechodzenia przez kolejne etapy. Na końcowy efekt, który pojawia się po 3-4 tygodniach, duży wpływ mają umiejętności twórcy.



EMILIA ANTOSZ

Wojciech Walczak jest instruktorem ceramiki w zgierskim Centrum Kultury Dziecka. Od prawie dwóch lat prowadzi zajęcia dla dzieci i dorosłych, ale

jak sam mówi jest dopiero na początku przygody z ceramiką i szybko się to nie zmienia. Ukończył studia podyplomowe *Bizuterię, Ceramikę i Obróbkę Metali Szlachetnych* na krakowskim uniwersytecie, ale najwięcej nauczył się sam. Każdą technikę powstawania ceramiki przerobił samodzielnie. Szczególnie ceni sobie koło garncarskie, chociaż jest to najbardziej wymagająca metoda. – *Pracując na kole garncarskim, potrzebne jest dużo czasu i precyzji. Jest to zadanie typowo rzemieślnicze* – mówi Walczak. – *Garncarze w przeciwieństwie do artystów dążą do powtarzalności. Próba stworzenia dwóch identycznych rzeczy odróżnia kogoś zaawansowanego od początkującego.*

Wypalanie ceramiki w piecach opalanych drewnem to magia

Proces twórczy zaczyna od szkicu, rysuje się formę i dobiera kolory. – *Takie podejście sprawia, że mam punkt wyjścia, do którego dążę. Nie jest to tylko coś przypadkowego* – opowiada.

Glina wymaga czasu, aby powstała z niej ceramika. Najpierw się ją wyrabia, a gdy materiał lekko podeschnie zaczyna przygotowywać elementy, z których powstanie końcowa rzecz. Na około tydzień zostawia przedmiot do wyschnięcia. Po tym czasie może wprowadzić delikatne poprawki i pierwszy raz wypala w piecu. Po wystygnięciu przeskliwuje się i zaczyna szkliwić. Gdy przeschnie, wypala drugi raz. Jest zasadnicza różnica w wypalaniu gliny w piecach: elektrycznym i takim, który jest opalany drewnem. – *Wypalanie w piecu elektrycznym przypomina pracę w laboratorium, gdzie wszystko jest obliczone,*



Ceramika Wojciecha Walczaka jest wykonywana w całości ręcznie. Efekt końcowy zawsze zależy od umiejętności wytwórcy



LUKASZ SOBIERAŃSKI

a programator kontroluje temperaturę wypału. Wypalanie w piecu opalonym drewnem daje czystą kontrolę na całym procesem. To od naszej wiedzy, doświadczenia i umiejętności zależy cały przebieg. Ważne jest, jakiego drewna użyjemy, czy będzie ono mokre, czy suche, czy będzie to buczyna, czy sosna, a także od momentu, w którym dorzucimy drzewo. Tego można uczyć się całe życie, a i tak nie do końca będziemy mieć kontrolę nad tym, co dzieje się w piecu – relacjonuje.

Inspiracje czerpie od innych

Prowadzenie warsztatów w CKD daje Wojciechowi Walczakowi dużo satysfakcji, ale jest to jednocześnie miejsce, w którym doskonalili swoje umiejętności. – *Uczę się dzięki osobom przychodzącym na zajęcia.*

Obserwuję ich pracę i wyciągam wnioski z ich działań. Jednocześnie uczestniczę w procesie powstawania przedmiotów. Nie narzucam swojej wizji, ale zdradzam techniczne niuanse – opowiada i dodaje, że po jego stronie jest wypalenie gotowych form i zadbanie, by nie popękały. Źródłem jego inspiracji są prace angielskich i japońskich garncarzy, jednak najbardziej lubi twórczość nieżyjącej już artystki Lucie Rie. – *Całe życie pracowała na swój styl. Jej prace odzwierciedlają przeżycia i emocje. Są bardzo doceniane wśród miłośników ceramiki. Całkiem niedawno wykonany przez nią dzbanek został sprzedany za 30 tysięcy funtów* – mówi.

Prace Walczaka wyróżnia prosta forma i ograniczona paleta barw. Najczęściej sięga po biel. Uważa, że kolor zmienia nasze postrzeganie przedmiotów i zaburza czystość formy.

Sportowe sukcesy zgierskich seniorów

Zgierscy seniorzy w doskonałej formie. Podczas dwóch dużych imprez sportowych, które odbyły się pod koniec maja: Mistrzostw Europy w pływaniu i Olimpiady Seniorów zdobyli kilkanaście medali. A przede wszystkim pokazali Zgierz z najlepszej strony.

Super seniorzy popłynęli po medale

Pięć medali zdobyli pływacy UTW Masters Zgierz podczas Mistrzostw Europy w pływaniu, które odbyły się w Londynie. Bohaterem zawodów był 94-letni Kazimierz Mrówczyński, startujący na dystansach 50, 100 i 400 m stylem dowolnym. Ten znakomity zawodnik trzykrotnie razy stanął na najwyższym podium! I prawdopodobnie tylko dlatego, że wystartował jedynie trzy razy. Pozostałe dwa srebrne medale wywalczyła Daria Fajkowska, startująca na 100 m grzbietem i brąz na 50 m tym samym stylem. Sukces jest tym większy, że w zawodach wzięło udział aż 10 tysięcy zawodników z 37 krajów. Wyjazd do Wielkiej Brytanii był możliwy między innymi dzięki wsparciu finansowemu Prezydenta Miasta Zgierza.

Tymczasem pływacy już myślą o przygotowaniach do przyszłorocznych Mistrzostw Świata w Budapeszcie.

ARCHIWUM UTW



Pływacka ekipa seniorów ze Zgierza nie ma sobie równych

I zdobyli worek medali na Olimpiadzie

Złoto w pływaniu i przełajach rowerowych, srebro w pływaniu i łucznictwie i brąz w kajakarstwie – łącznie 12 medali przywieźli zgierzanie z Olimpiady Seniorów, która miała miejsce w Łazach. „Jeździmy na Olimpiadę nieprzerwanie od 6 lat. Zawsze w bardzo licznym składzie i zawsze świetnie się bawimy. Ale rywalizacja w zawodach to już nie zabawa. Od początku nasze wyniki są imponujące. Nieustająco zajmujemy miejsce na podium. Raz wyżej, raz niżej, ale nie pozwalamy

zepchnąć się z pudła. Brawo my!” – czytamy na stronie internetowej UTW.

Dzięki fantastycznej formie wszystkich uczestników Zgierz uzyskał trzecią lokatę w klasyfikacji generalnej i trzeba podkreślić, że przyczynili się do tego wszyscy uczestnicy (nie tylko medaliści), dorzucający do wspólnej puli zdobywane przez siebie punkty w poszczególnych dyscyplinach. W walce o jak najlepsze lokaty zawodników wzmacniał zgierski jeź – maskotka, która od lat wzbudza zainteresowanie kibiców, dziennikarzy i oczywiście wszystkich dzieci. (rk)

Wystawa Zanurzyć się w historię



Na wystawie zobaczyć można historyczny warsztat pracy

Najnowsza wystawa w Parku Kulturowym Miasto Tkaczy ma charakter historyczny i opowiada o losach trzech miast, których dzieje przeplatały się całe lata, a które łączy wspólna włókiennicza przeszłość. Ekspozycja „Z Ozorkowa przez Zgierz do Supraśla” zachęca do bliższego

zapoznania się z dziejami naszego miasta i jego wpływem na inne rejony kraju.

Wystawiennicza przestrzeń została podzielona na cztery, stanowiące całość, ekspozycje. W pierwszej części poznajemy Supraśl - miasto partnerskie Zgierza, które założono na wzór naszego. Tam właśnie przeniósł się Wilhelm Fryderyk Zachert – znany zgierski fabrykant, który w latach 30. XX w. wyjechał na wschód Polski z trzyosobową grupą sukienników. Druga sala została zaaranżowana na szewską izbę typową dla Ozorkowa. Trzecia opracowana jest wspólnie z Muzeum Miasta Zgierza i prezentowana jest w niej zgierska historia. Można tu zobaczyć charakterystyczne skrzynie cechowe, w których przechowywano najcenniejsze rzeczy przedsiębiorstw oraz wiele pięknych, starych fotografii obiektów, które przetrwały do dziś oraz takich, których już nie ma w zgierskim krajobrazie. Czwartą

LUKASZ SOBIERAŁSKI



Skrzynie, w których przechowywano najcenniejsze rzeczy

salę przygotowało Centrum Konserwacji Drewna. Tu z kolei prezentowane są zabytkowe meble biedermeierowskie, przybliżające dzieje zgierskiej kultury mieszczańskiej.

Wystawa w Muzeum jest ukoronowaniem obchodów 200-lecia nadania praw miejskich dla Ozorkowa i 195 rocznicy podpisania Umowy zgierskiej.

Wstęp na wystawę jest bezpłatny i można zobaczyć ją do końca wakacji. Pracownicy Miastka Tkaczy chętnie oprowadzą zwiedzających po galerii i przybliżą kulisy powstania ekspozycji. (ea)

Senior aktywny

IV Ogólnopolski Marsz Nordic Walking przeszedł do historii. W pierwszych dniach maja ponad 50 seniorów rozpoczęło przemarsz do Grotnik profesjonalną rozgrzewką w Parku Miejskim, którą poprowadził fizjoterapeuta i instruktor nordic walking Arkadiusz Bołdowicz.

RENATA KAROLEWSKA



Do wspólnego spaceru przystąpili również przedstawiciele władz powiatu i miasta z prezydentem Przemysławem Staniszewskim na czele. Sporą reprezentację miał sąsiedni Ozorków. Uniwersytet Trzeciego Wie-

ku (UTW) – organizator imprezy – przyjął promienistą formułę marszu, czyli uczestnicy mieli wspólną metę, ale wyruszyli z różnych punktów. Warunkiem zaliczenia imprezy było przejście zaledwie 1 km, jednak grupa, która startowała z parku przeszła aż 10,5 km. – Dla wielu z jej członków było to sporym zaskoczeniem, bo sami nie spodziewali się, że są w stanie przejść taki dystans. Te osoby pokonały samych siebie i odniosły wielki sukces – mówi Alina Łęcka-Andrzejewska, szefowa zgierskiego UTW. Na mecie w Grotnikach spotkało się 100 osób. Każda z nich przebyła inny dystans.

Białe mięśnie lub czerwone

Choć mogłoby się wydawać, że przejście wielokilometrowej odległości przez osobę w zaawansowanym wieku może stanowić niemały problem (bo przecież nawet nie każdy młody bezboleśnie pokona taki dystans), to okazuje się, że wiek nie ma nic do rzeczy. – O tym, czy ruchowo jesteśmy bardziej wytrzymali, czy też wolimy ćwiczenia bardziej dynamiczne decydują posiadane przez nas mięśnie. Jeśli mamy przewagę czerwonych, to jesteśmy bardziej dynamiczni, a jeśli białych – wytrzymali i nawet w późnym wieku

LUKASZ SOBIEBIALSKI



W marszu wzięło udział 100 osób, z czego połowa wyruszyła z Parku Miejskiego

przejdziemy długi odcinek bez problemu. Jest jednak jeden warunek – ruch musi poprzedzić porządna 15-minutowa rozgrzewka – mówi fizjoterapeuta i zarazem rehabilitant dr Henryk Wawrzyniak, znany zgierskim seniorom z wykładów, które dla nich prowadzi w ramach UTW.

Temperament, choroby i dieta

Ekspert przekonuje też, że wiele badań pokazuje, że nordic walking jest najlepszą formą aktywności fizycznej dla seniorów, bo angażuje wszystkie mięśnie, prowadząc do lepszego dotlenienia mózgu. A to z kolei opóźnia demencję. W późniejszym wieku szczególnie ważna jest również umiejętność słuchania swojego organizmu. – Jeśli coś nie sprawia nam przyjemności i powoduje ból, powinno się zrezygnować z tego rodzaju wysiłku, a najlepiej skorzystać z pomocy trenera, który pomoże dobrać rodzaj ćwiczeń, bo należy wiedzieć, że oprócz rodzaju mięśni, trzeba

wziąć pod uwagę towarzyszące nam choroby i urazy, a nawet temperament – podkreśla dr Wawrzyniak.

Aby cieszyć się dobrym zdrowiem i aby jakość naszego życia była wysoka możliwie długo, warto przejść na zdrową dietę, bogatą w warzywa i owoce (o nowych zaleceniach żywieniowych pisaliśmy w lutym wydaniu, strona 26), która wzmocni naszą odporność, wytrzymałość i pozwoli zatrzymać, a czasem nawet cofnąć rozwój chorób dietozależnych, do których należą m.in.: cukrzyca, osteoporoza czy nadciśnienie tętnicze. ●

Miejsce spotkań

Akademia Nordic Walking zgierskiego UTW spotyka się, bez względu na porę roku, pogodę, święta w każdą sobotę o godz. 9.00 na przystanku autobusowym przy Szkole Podstawowej nr 12. Kije nie są wyposażeniem obowiązkowym.



Rozgrzewka przed każdą aktywnością fizyczną chroni przed kontuzjami

LUKASZ SOBIEBIALSKI

Dostojny ZKS Włókniarz kończy 70 lat

Nieodmiennie od wielu pokoleń sport wywołuje w nas wielkie emocje. I bez względu na to, czy na co dzień śledzimy wyniki, tabele, obserwujemy składy drużyn i ich osiągnięcia - sukcesy i gorzkie porażki – cieszymy się, gdy nasi reprezentanci walczą i wygrywają.

REMIGIUSZ FUSS
RENATA KAROLEWSKA

Przykładem może być małysz-ko, a ostatnio stochomania, czyli silne utożsamianie się ze skoczkami narciarskimi. Choć chyba nikt z nas nie próbował nawet zjechać z rozbiegu narciarskiej skoczni, to gdy skaczą nasi zawodnicy, wówczas niejednen z nas czuje się tak jakby sam leciał i klasycznym telemarkiem pieczętował zwycięstwo. Taka jest siła sportu bez względu na rangę i dyscyplinę. Sport jednoczy jednostki i wyzwała poczucie więzi wśród społeczeństwa. Bardzo ważne jest zatem propagowanie sportu wśród dzieci i młodzieży w dzisiejszej erze dużego rozwoju techniki i komputeryzacji. Musimy zadbać o zdrowie najmłodszych dla przyszłości kolejnych pokoleń. Z tego powodu warto zauważyć obchody jubileuszu 70-lecia Klubu Sportowego Włókniarz Zgierz i podkreślić rangę klubu, w którego historię wpisało się wiele wybitnych postaci, jak choćby hokeiści: Michał Antuszewicz

(1909-1993) – uczestnik olimpiady zimowej w Oslo w 1952 czy Stanisław Olczyk (1932-1996) – jeden z najlepszych obrońców w dziejach polskiej reprezentacji, olimpijczyk z Cortiny d'Ampezzo (1956) i Innsbrucku (1964), pięciokrotny uczestnik Mistrzostw Świata.

70 lat to piękny jubileusz. Daje powody do dumy. A jubileusz w odróżnieniu od rocznicy niesie z sobą radość. Jest wspomnieniem piękna sportu, dobra, szczęścia i zwycięstwa – chwały. I ten jubileusz jest wydarzeniem radosnym, bo przypomina, że w 1946 r. tu, w małym mieście, znaleźli się ludzie, którzy chcieli coś zrobić dla drugiego człowieka, dla tutejszej społeczności, dla regionu, a w szczególności dla dzieci i młodzieży. Dziś, mimo że wielu z nich już nie ma wśród nas, to pozostał po nich piękny ślad życia, którym podążają kolejne pokolenia.

Od początku w ZKS Włókniarz Zgierz działało kilka sekcji sportowych: hokeja na lodzie, piłki nożnej, lekkiej atletyki, boks, pływania, biegów na orientację, szermierki, łucznictwa, tenisa stołowego, brydża sportowego,



szachów, żeglarstwa, gier sportowych (piłka ręczna, koszykówka i siatkówka) oraz sekcja motocyklowa (ze względu na prowadzone tu szkolenia nauki jazdy). W latach 1950-60 najpopularniejsze były sekcje: hokejowa, pływania i boks. Z klubem związali swoje życie działacze, trenerzy, dla których Włókniarz niejednokrotnie stał się ich drugim domem. Tu przeżywali swoje zmartwienia i świętowali sukcesy. Podobnie jak wspaniali zawodnicy, z których wielu stało się twarzą tego miasta i regionu. Choć o klubie napisano w ostatnim okresie niewiele, to warto zwrócić uwagę na książkę „Historię Włókniarza”, której autorem jest Andrzej Kusy. Ostatnio, z okazji 70-lecia, klub zaangażował się w pracę nad wydaniem kolejnej publikacji, która pokazałaby jego historię. Poza wydawnictwem zaplanowano szereg imprez sportowych, które pozwolą mieszkańcom cieszyć się sportem w wymiarze rodzinnym.

Zaczeliliśmy „truchtem” od 33. Biegu o „Srebrne Czółenka Włókniarskie”. Następnie seniorzy Włókniarza rozegrają kilka meczów towarzyskich w piłce nożnej. Na otwarcie 22 czerwca zagramy z Widzewem Łódź, następnie 25 czerwca powalczą kobiety w meczu „Przyjaciele Włókniarza” i oldboje Włókniarza z Reprezentacją Łodzi. W sierpniu sprintem wbiegniemy w Międzynarodowy Turniej Piłki Nożnej im. Marka Krzewiny, czyli Małe Euro 2016, z udziałem gości z Ukrainy, Czech i Niemiec. We wrześniu z prędkością światła rozpoczniemy Ogólnopolski Turniej Piłki Siatkówki Dziewcząt, a w listopadzie zaczniemy hamować na lodzie, rozgrywając mecz pokazowy drużyn z Ligi Polskiej. Uwieńczeniem i podsumowaniem obchodów będzie „Gala Włókniarska” w styczniu 2017 r., na której uhonorujemy i odznaczymy wybitnych działaczy, trenerów i zawodników. Gala zakończy się baleń charytatywnym. Włókniarz serdecznie zaprasza osoby związane z klubem oraz sympatyków do udziału w obchodach jubileuszu 70-lecia ZKS Włókniarz. Będzie się działo!



ARCHIWUM ZKS WŁÓKNIARZ

ZKS Włókniarz jak przystało na klub sportowy obchodzić będzie jubileusz 70-lecia na sportowo

Muzyczne nowości na City of Power

No i stało się. 20 maja ukazał się najnowszy krążek gwiazdy tegorocznego zgierskiego festiwalu City of Power, grupy Iron Savior. Zespół nie rozpieszcza fanów kolejnymi albumami, wydając je zazwyczaj co 3-4 lata.

RADOSŁAW GAJDA



Tym razem muzycy z Hamburga nie kazali nam aż tak długo czekać, bo od poprzedniej płyty „Rise of the Hero” minęły raptem dwie wiosny. Tym niemniej bez wątpienia Niemcy mocno przyłożyli się do pracy

i na 20-lecie swojej działalności wypuścili najlepsze dzieło w swoim dorobku. Wydany nakładem wytwórni AFM Records album „Titancraft” to solidna porcja melodyjnego, rytmicznego metalu. Już pierwsze takty pilotującego płytę utworu (wraz z wideoklipem) „Way of the Blade” pokazują, że grupa jest w wymienionej formie. Soczyste brzmienie gitar, szaleńczo goniąca sekcja rytmiczna, melodyjne chórki w refrenach i odrobina liryzmu. Jednym zdaniem to wszystko, za co kochamy power metal. L niech nikt nie pomyśli, że dalej tempo siądzie. Kolejne utwory, w tym „Beyond the Horizon”, „Seize the Day”, „Gunsmoke” czy „Strike Down the Tyranny” sprawiają, że w odtwarzaczu ma się ochotę wcisnąć funkcję „repeat”. Warto odnotować, że dla swoich fanów zespół przygotował kolekcjonerską wersję nowego albumu z bonusowym kawałkiem „Protector”.

Nie ma wątpliwości, że muzycy Iron Savior jadą w tym roku na pełnym gazie, co z pewnością potwierdzą na koncertach trasy promującej płytę „Titancraft”, a szczególnie – jak liczymy – 3 września w Zgierzu. Ale nie tylko Niemcy weszli w 2016 rok z nowymi krążkami. Z zaplanowanej na City of Power stawki największą aktywnością wykazują się dwie kapele – Divine Weep i Scream Maker. Ci pierwsi ostro promują swoją nową płytę „Tears of the Ages”, która z pewnością już w tym roku wyniesie ich do ścisłej czołówki polskiego power metalu. Z kolei krążek Scream Maker „Back Against the World” to na rodzimym rynku metalowym prawdziwe tsunami. Twardo osadzone w stylistyce Iron Maiden utwory z tej płyty są wręcz napakowane są energią. Posłuchajcie „King Is Dead” czy „Can You See the Fire?”, a przekonacie się, że ustawienie kapeli jako support do czerwcowego występu Megadeth i Korn w łódzkiej Atlas Arenie nie było dziełem przypadku. Z kolei ballada „Far Away” to prawdziwa perełka, którą faceci powinni



Iron Savior będzie gwiazdą tegorocznego festiwalu City of Power

puszczać swoim dziewczynom na każdej metalowej imprezie.

W ubiegłym roku swoje nowe wydawnictwo „Unum” ujawnił światu włoski zespół Vexillum, który w ostatnich miesiącach 2015 r. intensywnie promował je na wspólnej trasie po Europie z Freedom Call i Eluveitie. Na pewno niezwykle energetycznych i łatwo wpadających w ucho numerów z tego albumu, takich jak „Over the Clouds” czy „Blow Away the Ashes” nie zabraknie na scenie MOŚiR w Zgierzu. Być może muzycy uraczą zgierskich fanów również zamykającym

krążek brawurowo wykonanym coverem „Run Runaway” grupy Slade.

Po debiutanckim „Mortal Price” z niecierpliwością czekamy na zapowiadany na ten rok nowy album brytyjskiej kapeli Avenford. Dużo wskazuje, że płyta ujrzy światło dzienne jeszcze przed wrześniowym koncertem grupy w Zgierzu. Z kolei dopiero w listopadzie pojawi się nowa płyta Włochów z Dragonhammer, aczkolwiek utwory z tego albumu, który prawdopodobnie będzie zatytułowany „Obscurity”, z pewnością zabrzmią na City of Power.



Marian Glinkowski – misja: teatr

W kwietniu minęła druga rocznica śmierci Mariana Glinkowskiego – twórcy Teatru Orfa, reżysera, animatora kultury, człowieka zasłużonego dla kultury naszego miasta, odznaczonego tytułem Honorowego Obywatela Miasta Zgierza. Jak wiele znaczył Marian Glinkowski dla zgierskiej i łódzkiej kultury, świadczyć mogą zebrane tu wspomnienia. Nie sposób nie odnieść wrażenia, że Marian jest wciąż z nami. W ludziach, którzy pokochali teatr. Jego misja trwa.

Jadwiga Sącińska (teatrológ, animator kultury, instruktor teatralny, zawodowo związana z Bałuckim Ośrodkiem Kultury w Łodzi, Kierownik Programowy Ogólnopolskiego Przeglądu Teatrów Dziecięcych i Młodzieżowych „DZIATWA”, Honorowa Prezes Towarzystwa Kultury Teatralnej w Łodzi, juror zgierskich „Słodkobłękitów”): *Marian Glinkowski był wyjątkowym człowiekiem w moim życiu. Poznaliśmy się w 1980 roku, a już w 1984 pracowaliśmy razem, kierując Domem Teatru Łódzkiego Domu Kultury. Ta współpraca trwała wiele lat. Wspólnie wyznaczaliśmy kierunki rozwoju niezawodowego ruchu teatralnego w Łodzi. Jak zapamiętałam Mariana? Był wyjątkową osobowością. Artysta i pedagog jednocześnie. Autor licznych realizacji teatralnych, a także uważny i mądry nauczyciel, pełen empatii. Stwarzał wokół siebie klimat pełen życzliwości. Interesował się życiem swoich wychowanków, zawsze miał dla nich czas, i zrozumienie. Był osobą ważną w życiu wielu ludzi. Mieszkaliśmy w sąsiedztwie i często widziałam, jak w pośpiechu jechał po pracy do Zgierza, do swojej ukochanej Orfy. Śmiał się i mówił, że ruch jest najważniejszy w życiu człowieka. Ruch to energia, inspiracja i ciągła pogoń za czymś nieodkrytym. Do końca swoich dni postępował zgodnie z tą zasadą. Pracował do ostatniej chwili, pokonując cierpienie. Wielki człowiek i wierny przyjaciel. Nie do zastąpienia.*

Anna Rogala (aktorka Teatru Orfa w latach 1991-2001, obecnie związana z grupą Art.51, przez wiele lat prowadziła zajęcia teatralne z osobami niepełnosprawnymi w WTZ w Skierniewicach): *Ciągle nie mogę się przyzwyczaić, że go nie ma w przestrzeni kultury. Co więcej, mam wrażenie, że jest nadal, a z całą pewnością jest w ludziach, którzy się z nim zetknęli. To moje wrażenie ma związek z tym, co dziś, po latach, widzę jako jego największą siłę – nazwałabym to sprawczością. Marian Glinkowski kreował, a potem po prostu działał, robił, doprowadzał do końca, realizował, finalizował. Ten rodzaj „mocy” jest nie tak częstym darem u ludzi sztuki. On po prostu robił kulturę, tworząc i organizując przez wiele lat: Łódzkie Spotkania Teatralne, Łóptę, Słodkobłękity w Zgierzu, Teatr Orfa,*



Marian Glinkowski. Człowiek Sztuki – niepowtarzalny, jedyny w swoim rodzaju

Teatr Stuł, Teatr Kilku Osób i wiele innych. To, czego uczył, to moim zdaniem odwaga w działaniu, w podejmowaniu zobowiązania wobec kolegów, widzów, uczestników. Odwagi brania się za całość, od pomysłu po finał, zawsze po swojemu i odpowiedzialnie. Widzę go jako człowieka mocnego i jakkolwiek przebywanie w pobliżu bywało czasami bolesne, to właśnie mam poczucie, że tego się od niego uczyłam.

Magdalena Ziemiańska (aktorka Orfy, animatorka kultury, pracownik MOK w Zgierzu, szef festiwalu „Słodkobłękity”): *Marian Glinkowski sprawiał wrażenie niedostępnego, choć nie wywyższającego się kierownika teatru. Dlatego, gdy zechciał mnie usłyszeć, a potem dał szansę dołączenia do Orfy, poczułam, że przekroczyłam jakieś granice. Z jednej strony pokonałam kilka swoich kompleksów, a z drugiej przekonałam się, że Marian to wymagający reżyser, ale jednocześnie osoba pełna ciepła i życzliwości. Cały czas przekonywał nas, aktorów Orfy, że stanowimy grupę, która wykonuje kawał dobrej pracy i którą trzeba pokazywać wszędzie, gdzie się da. To wzmacniało poczucie*

naszej wartości, zarówno indywidualnej, jak i zespołowej. Moja współpraca z Marianem zacieśniła się po śmierci Artura Mikulskiego, po którym przejęłam obowiązki kierownika organizacyjnego Słodkobłękitów – Zgierskich Spotkań Teatralnych. Staliśmy się wtedy partnerami - bez dobrej współpracy nie udałooby się zrealizować ogólnopolskiej imprezy.

Marian związany był ze Zgierzem przez ponad 40 lat. Wielokrotnie dawał tego dowód, walcząc o sprawy zgierskiej kultury - choćby o to, by mogła być realizowana we właściwych warunkach lokalowych i w twórczej atmosferze. Tę ostatnią budował otaczając się ludźmi sprzyjającymi ruchowi artystycznemu, nie tylko teatralnemu. Doskonale współpracowało mu się z dyrektorem MOK Witoldem Świątchakiem i z ówczesnym inspektorem Wydziału Kultury Elżbietą Sakiewą.

Anka Paszkowska (związana z Teatrem Orfa od ponad trzydziestu lat, chórzystka, śpiewająca aktorka, występuje z autorskimi recitalami piosenki): *Mariana poznałam jako młoda, 19-letnia dziewczyna, pełna kompleksów, zawiedziona niezdanym egzaminem do szkoły teatralnej. Stał się dla mnie kimś, kto pozwolił mi nabrać pewności siebie. Krok po kroku, wprowadzając w tajniki aktorstwa. Był autorytetem. Miał charyzmę, która skupiała nas wokół niego. Umiał rozmawiać z ludźmi. Liczyli się z nim i nasi „oficjele”, z którymi potrafił wiele załatwić. Jeżeli chodzi o Zgierz, to może to zabrzmiało górnolotnie, ale uważam, że Zgierz byłby innym miastem, a jego kultura wiele by straciła, gdyby pewnego dnia nie zawiązał tu Marian i nie został na dłużej. Orfa stała się zaczątkiem wielu działań i inspiracją dla innych. Imprezy, które zapoczątkował trwają do dziś.*

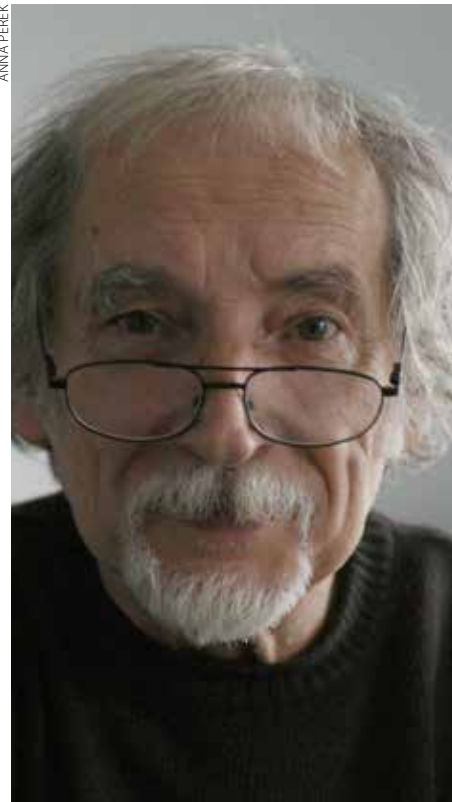
Marcin Brzozowski (aktor, wykładowca Łódzkiej Szkoły Filmowej, założyciel Teatru Szwalnia w Łodzi): *Marian Glinkowski był jedną z tych ważnych w moim życiu osób, które skutecznie i długofalowo zainfekowały mnie teatrem. Prowadzone przez Mariana spotkania i wyjazdy warsztatowe dla młodzieży miały dużo z atmosfery inicjacji, towarzyszyła im świadomość wejścia w kompletnie nieznaną i fantastyczną przestrzeń. Działo się*

to bez cienia egzaltacji i sekciarstwa, w duchu intelektualnej przygody. Kolejnym etapem wtajemniczenia była uzyskana dzięki stworzonym przez Mariana Glinkowskiego Łódzkim Spotkaniom Teatralnym świadomość tego jak radykalnie teatr może zmieniać rzeczywistość, na którą z różnych powodów nie możemy się zgodzić. Jego teatr nauczył mnie cierpliwego czekania na istotne w pracy tematy i spotkania, chodzenia raczej w inną stronę niż większość, patrzenia na sprawy w szerokim kontekście. Marian Glinkowski pełnił bardzo ważną rolę w tworzeniu kultury nie tyle lokalnej, ile ogólnopolskiej. Kiedy przywołuję w pamięci naszą znajomość, to wiem, że była ona oparta na rzadkich dzisiaj wartościach, które sprawiają, że prawdziwa i żywa relacja między nauczycielem i uczniem trwa wiele lat. Jako licealista poznałem Mariana Glinkowskiego, będąc uczestnikiem warsztatów aktorskich, śledziłem jego prace w zgierskim Teatrze Orfa. Następnie, już na studiach w Szkole Filmowej współpracowałem z nim jako szefem Łódzkich Spotkań Teatralnych i bardzo pręźnie działającego Ośrodka Teatralnego w Łódzkim Domu Kultury. Po wielu latach nasza znajomość przerodziła się w relację bliższą. Marian Glinkowski wspierał mnie w budowaniu Teatru Szwalnia, wspólnie tworzyliśmy inicjatywy teatralne, m.in. do dzisiaj istniejącą akcją Dotknij Teatru. Przemierzaliśmy nieraz Polskę, udając się jako jurorzy na festiwale teatralne. Praca Mariana Glinkowskiego na rzecz kultury teatralnej realizowana była w planie wieloletnim. Nie interesowały go modne dziś „iweny”, ale działania oparte na trwałych relacjach i otwarte na wymianę pokoleniową.

Elżbieta Gorzka-Kmieć (nauczycielka, instruktorka prowadząca przez wiele lat szkolny teatr „Śmiechotek” w Szczawinie, wielokrotnie nagradzana jako twórca teatru dziecięcego i pedagog): *Mariana poznałam w 1993 roku. Był jurorem podczas Wojewódzkiego Przeglądu Teatrów Dziecięcych Konfrontacje. Od tego czasu nasze drogi teatralne ciągle się przecinały, a znajomość nabierała ciepłych, prywatnych barw. Marian był dla mnie dobrym duchem, który przyglądał się z wielką życzliwością temu, co robię z moim Śmiechotkiem i motywował mnie do pracy, do rozwoju. Pamiętam Jego słowa: „Bozia data pani talent”- to było dla mnie wsparcie w trudnym dla mnie okresie życia. Był dla mnie mistrzem, pasjonatem teatru, ciepłym, mądrym człowiekiem i przyjacielem. Mam ciągle wrażenie, że spotkam go gdzieś na Długiej, w drodze do MOK-u albo podczas Działwy. Może to banalnie zabrzmia, ale Marian jest ciągle żywy. Nie tylko w mojej pamięci. Gdyby nie on, to tak wiele rzeczy nie miałyby miejsca w życiu ludzi, którzy z nim pracowali, którzy go znali.*

Joanna Pyziak (aktorka Teatru Kilku Osób, kultury pracująca od 1995 r. w Ośrodku Teatralnym Łódzkiego Domu Kultury): *Marian był kimś niezwykle dla mnie ważnym. Połączyło nas niemal 19 lat*

wspólnej pracy zawodowej. To był szczególnie rodzaj przyjaźni. Kilkanaście lat frapujących rozmów o teatrze, literaturze, filozofii... Niezliczone anegdoty, którymi nas bawił, wiele mówiły o nim samym, o tym jak serdecznym, ciepłym i wrażliwym był człowiekiem. Spotkania i rozmowy z ludźmi były jego małą pasją. Okolicznością, w jakiej błyszczał jak nikt inny. Każde słowo w jego opowieści było migotliwe i mądre. Potrafił cieszyć się drobiazgami, kochał i afirmował życie każdym, nawet najdrobniejszym gestem. Ta radość życia zjednywała mu ludzi. Przez wszystkie lata, w których kierował Ośrodkiem Teatralnym pozwalał mi na niezależność w decyzjach, na popełnianie błędów, na zawodowe dojrzewanie. Dawał poczucie, że to, co wspólnie tworzymy ma głęboki sens, jest wartościowe i ważne. To Marian nauczył mnie wszystkiego, co wiem o teatrze, świadomie czy nie, zasiał we mnie miłość i przekonanie, że scena to szczególne miejsce, gdzie za pomocą metafory opowiada się istotne rzeczy o świecie i ludziach. Przez lata wspólnej pracy był dla mnie autorytetem i wsparciem. Kiedy zaprosił mnie do pracy w Teatrze Kilku Osób, poczułam się wyjątkowo. Marian prowadził nas przez życie i teatr mądrze, z uwagą. Uczył, ale bez wymądrzania i zadęcia. Po prostu chciał się go słuchać. Żartował, prowokował do myślenia, zadawania pytań i drażnienia tematu, do nieustannego przeszukiwania swojej wrażliwości, własnych doświadczeń i przeżyć, do badania swoich granic i przekraczania ograniczeń. Mariana nie ma już z nami, ale w naszej pamięci zostawił swój ślad i niezależnie od tego jak potoczą się nasze życiowe i zawodowe losy, będziemy żyć tak, żeby mógł być z nas dumny.



ANNA PEREK

Katarzyna Żuk (aktorka Orfy, obecnie zawodowo związana z Teatrem Nowym w Łodzi, instruktorka teatralna pracująca z młodzieżą): *Marian Glinkowski utwierdził mnie w przekonaniu, że teatr to przestrzeń, w której chcę funkcjonować. Do Orfy przyszedłam, kiedy miałam 15 lat, czułam, że tu spełnią się moje najskrytsze oczekiwania i ambicje twórcze.*

Pierwsze spotkanie z Marianem to był potworny stres, zostałam przeegzaminowana na scenie: *Gdy już skończyłam mówić wiersz, Marian zapytał mnie: „No dziecko, no ... no i po co tu przysłaś”. Łzy stanęły mi w oczach. Grzecznie się pożegnałam i wyszłam. Przetrawiłam te wszystkie emocje i wróciłam z postanowieniem, że tak łatwo się nie poddam. Dołączyłam do zespołu. Grałam przez ponad rok w spektaklu „Szury”. Do dziś pamiętam fragmenty tekstu i cudownie wspominam pracę nad spektaklem. Chłonołam wszystko, co Marian chciał mi dać. Po latach, na niecały rok przed śmiercią Mariana zasiadłam w jury Słodkoblękitów. Poczułam, że to dla mnie ogromna nobilitacja, że Marian jest ze mnie dumny i ceni moją robotę teatralną. Lubił tak mówić po obejrzeniu jakiegoś niezłego przedstawienia: „To dobra, rzetelna robota teatralna”- te słowa były dla mnie ogromnym wyróżnieniem i komplementem. Jeśli jeszcze do tego pojawiał się kieliszczyk jarzębiaczka, no to kłękajcie narody, byłam w siódmym niebie! Glinkowski cały czas pilotował moje zawodowe poczynania. Dawał mi wsparcie. Interesował się tym, co robię w teatrze zawodowym i obserwował jak radzę sobie z realizacją spektakli w grupach teatralnych. Cokolwiek bym nie robiła, nad czym bym nie pracowała zawsze zastanawiam się czy Glinkowskiemu by się to podobało...Marian Glinkowski zawsze będzie „ojcem chrzestnym” mojej zawodowej drogi. Bardzo mi go brakuje.*

Witold Świąteczak (muzyk, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Żgierzu): *Orfa powstała 45 lat temu. Gdy Marian zaczynał swoją działalność w Żgierzu, dla wielu osób teatr był ucieczką przed „czasami słusznie minionymi”. Gdy zostałem dyrektorem MOK, teatr był już zakotwiczony w mieście. Marian był od dawna, ja byłem świeży. Jednak szybko okazało się, że chodzi nam o to samo. Był dla nas autorytetem natury moralno-artystycznej, miał szeroki ogląd rzeczywistości i tego, co dzieje się w kulturze, wiedział, co chce zrobić. Wspierał i łączył w działaniach artystycznych ludzi kultury i sztuki z naszego miasta. Występował w ich imieniu. Zawsze stał na stanowisku, że sztuka, kultura to najważniejsze rzeczy, które budują społeczną tożsamość; zabierał głos w istotnych sprawach. Patronował wszelkim działaniom teatralnym, które działy się w MOK-u. Do dziś trwają zainicjowane przez niego imprezy takie jak: Stachuriada czy Słodkoblękity. Mnie osobiście także inspirował do różnych działań - gdyby nie Marian z pewnością nie napisałbym psalmów. Bardzo je lubił... Odkrył dla teatru nasz mokrski strych i był jego wielkim miłośnikiem.*

Wspomnień wysłuchała
Agata Drewnicz-Kaczmarek

Swoje chwalimy!

MuZgi 2016

Życie muzyczne Zgierza płynie swoim rytmem. Gdyby jakiś rzetelny kronikarz chciał mu się przyjrzeć dokładniej, z pewnością dostrzegłby rodzinne koligacje, transfery między zespołami, sceniczne rozstania i powroty.

AGATA DREWNICZ-KACZMAREK



Efemerydy powołane do jednego projektu, grzecznościowe występy w chórkach u kolegi, stare „twory” pod nową nazwą, no i wreszcie takich, którzy trwają, mimo upływu lat, wierni jednej idei i stylistyce. Kronikarza takiego, o ile wiem, nie ma. Ale gdyby był... a może raczej, jeśli się pojawi, podstawą jego pracy będą płyty z serii „Muzgi”. Nie ma wątpliwości, że wiele utworów nie zostałoby nigdy nagranych, utrwalonych i ocalonych dla potomnych, gdyby nie było tej inicjatywy! Ale na szczęście jest i do rąk zgierzan trafia właśnie dziewiąty krążek – Muzgi 2016 Muzyczny Zgierz. Wydawcą serii jest Miejski Ośrodek Kultury w Zgierzu. A patronat nad nią sprawuje Prezydent Miasta Zgierza. – *Jesteśmy jednym z niewielu*

miast w Polsce, które tak skrupulatnie rejestruje dokonania swoich muzyków – mówi Witold Świątczak, dyrektor MOK w Zgierzu. – Pierwsza płyta została wydana w 2008 r. i stanowiła „wkładkę” do Ilustrowanego Tygodnika Zgierskiego. Pomysłodawcą tego przedsięwzięcia był Robert Stolarski, człowiek zaprzyjaźniony z MOK–iem, Agrańką i znający nasze środowisko. Pomysł spodobał się artystom. Pierwsza płyta oparta była na utworach, które dostaliśmy od zespołów. W późniejszym czasie mogliśmy już wspierać twórców w przygotowaniu materiału, ponieważ w MOK-u zaczęło działać studio nagrań.

Żeby dostać się na Muzgi nie trzeba wylegitymować się dyplomem ukończenia szkoły muzycznej. Co nie znaczy, że wydawcy nie zwracają uwagi na jakość artystyczną i techniczną materiału. Ale kryteria są naprawdę przystępne. Warunek podstawowy dla wykonawcy: być w jakiś sposób związanym ze Zgierzem. W tym roku na płycie znajdziemy przede wszystkim piosenki artystów mieszkających w Zgierzu, ale nie tylko. Czaru – przysłał piosenkę z Wysp Brytyjskich, a Sylwek Paprocki (znany w środowisku jako Syfon), nie mieszka w Zgierzu już dobre 20 lat, a przypomniał o sobie, nagrywając kawałek z zespołem Vernisaż. W ten sposób przypominają o sobie ci, co są daleko, ale w dalszym ciągu stanowią fragment muzycznego zgierskiego światka. A jest to światek naprawdę barwny i bogaty w trendy, gatunki i style. W tej kwestii na Muzgach panuje piękna, niczym niezachwiana demokracja i od dziewięciu lat nikogo w uszy nie kłuje, że obok arii operowej – rock, obok poezji śpiewanej – rap. Właściwie można powiedzieć, że na Muzgach wszystko już było: rock i pop, i metal; instrumentalnie, wokalnie; zawodowcy, amatorzy; soliści i zespoły. I zawsze wszystko wychodzi... i gra! Na tej najnowszej, świeżutkiej płycie – dwadzieścia piosenek różnych wykonawców, w tym m.in. Nerville, Road Stone, Piotr Pietrzak, Akademia Dźwięku, Roma Nowicz, Błady Jeleń i inni. – *Od początku wydawania płyty współpracujemy z wytwórcą Takt, natomiast profesjonalny mastering robimy u Piotra Madziara w Poznaniu – prawdziwy mistrz w swoim fachu – mówi W. Świątczak – Cieszę się, słysząc, jak Piotr mówi, że czeka zawsze w maju na materiał*



Raperzy LuzakTasak



Tak prezentuje się frontowa okładka tegorocznej antologii zgierskiej sceny muzycznej

od nas, bo to mu przywraca wiarę w sens robienia muzyki. Mówi, że w zalewie medialnej komercji otrzymuje z małego miasta kawałek uczciwego grania, na przyzwoitym artystycznym poziomie. I ja też jestem o tym przekonany. Nie mieliśmy dotąd problemu, żeby zapelnąć krążek, czasem są kłopoty z selekcją materiału. Z puli wydanych płyt część trafia do artystów (oni mają udokumentowany swój dorobek), część do zgierzan – płyty rozdajemy podczas Święta Miasta Zgierza. Jakaś pula zostaje do celów promocyjnych władz miasta. To się sprawdza, bo wszystkim przynosi korzyści. Wartością dodaną jest to, że nagrywanie płyty wielu motywuje do działania, mobilizuje, tworzą się sceniczne kooperacje, ludzie robią coś razem – to są też bardzo fajne momenty.

Tradycją stało się również rozpisywanie konkursu na okładkę płyty; projektant pierwszej okładki sprzed dziewięciu lat – Stanisław Łuczak jest dziś zawodowym plastykiem i jurorem wspierającym ekipę MOK-u w wyborze zwycięskiego projektu. W tym roku do rąk zgierzan trafi płyta z okładką autorstwa Anity Radzikowskiej. Wydawnictwo ma formę płyty w twardej oprawie, a w środku znajduje się książeczka z informacjami o artystach. Premiera płyty połączona jest z obchodami Święta Miasta – tradycyjnie już podczas koncertu promującego wydawnictwo będzie można otrzymać ją bezpłatnie! Tego wydarzenia nie można przegapić!



Julia Sz wajcer

Soczysty puzon i elektronika na scenie Agrałki

Duet Oprócz, który premierowo wystąpił podczas jednego z majowych weekendów w zgierskiej Agrałce tworzy: Grzegorz Rogala i Maciej Milczarek.



Choć duet Oprócz jest nowym projektem muzycznym, to obaj instrumentalści na scenie spotykają się w tym składzie nie po raz pierwszy

Pierwszy z muzyków na deskach agrałkowej sceny pojawia się może nie często, ale za to systematycznie. Lubi wracać na stare śmieci, bo chociaż już od kilkunastu lat nie mieszka w Zgierzu, to jest rodowitym zgierzaniec i z naszym miastem łączą się początki jego muzycznej kariery. Odebrał on gruntowne wykształcenie muzyczne – jest absolwentem Jazz Institut Berlin, stypendystą Berklee College of Music (Boston). Studiował u Jigsa Whighama (kierownika Big-Bandu BBC) i Phila Wilsona. Jest przede wszystkim puzonistą, ale także kompozytorem, aranżerem i menedżerem różnych muzycznych projektów. – *To, co zaproponowaliśmy dziś publiczności, to połączenie akustycznego brzmienia puzonu i bardzo nowoczesnych elektronicznych dźwięków.* – mówi – *To kontynuacja drogi związanej z poznawaniem możliwości mojego instrumentu. Okazało się,*

że puzon „zapętlony” przy użyciu loopera, wypełnia przestrzeń, bo dysponuje dołami, czyli brzmieniami basowymi i soczystym środkiem. Na scenie, „na żywo” nagrywam podkłady, które powtarzane tworzą podkład do kolejnych brzmień i melodii. Do tego dołączają bity Macieja Milczarka, który jest znakomitym klawesynistą.

Stali bywalcy Agrałki mogą kojarzyć Grzegorza z akustycznym brzmieniem z wyraźnym wpływem muzyki klezmerskiej grupy PGR (Projekt Grzegorza Rogali), z którą muzyk nagrał dwie płyty. Oprócz to raczej zwrot ku elektronice. – *To wynika z mojej otwartości, daję się porwać, zainspirować twórczo. Zawsze darzyłem adoracją brzmienia akustyczne i nie lubiłem elektronicznych brzmień typu „fusion”. W tym, co obecnie robimy, idziemy w stronę kolapsu – zderzenia brzmienia akustycznego i bitów. Ma to posmak czegoś szczerzego, nie dbamy, by było*

ułożone. Nie podbarwiamy. Chcemy grać bezkompromisowo z użyciem takich środków, jakimi dysponujemy – podsumowuje muzyk.

Duet Oprócz to kolejny twórczy eksperyment na drodze artystycznego rozwoju obu instrumentalistów. Każdy z nich tak jak wielu jazzmanów na co dzień realizuje się w różnych przestrzeniach muzycznych. (ADK)

Muzyczne plany

Grzegorz Rogala kontynuuje swój autorski projekt PGR (planuje trasę koncertową z saksofonistką Sagit Zilberman). Marcin Milczarek tworzy razem z amerykańskim perkusistą Frankiem Parkerem, a na co dzień pracuje w Łódzkiej Akademii Muzycznej, współpracuje z Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Łódzkiej oraz współtworzy zespół muzyki dawnej Kapela Polonica.

Droga do gwiazd

Co łączy Jeffa z USA, młodzieńką Koreankę, szaloną Włoszkę z kotem, Ricardo z osiołkiem i nas, dwie Polki? Dlaczego jesteśmy razem, płaczemy z bólu, cieszymy się każdym kilometrem? Jesteśmy na Camino.... Kiedyś pełnym tajemnic pielgrzymim szlakiem, dziś jednym z najpopularniejszych szlaków Europy. Idziemy prawie 1000 kilometrów. Od Pirenejów po Galię. Przez całą Hiszpanię.... Po co? To dość skomplikowane...

AGNIESZKA SKARBOWSKA



Hiszpanie wierzą, że na ich ziemi przybył święty Jakub. Nie, nie umarł tu, ale legendy każą wierzyć, że jest tu pochowany, a jego ciało statkiem przyplęnięto do wybrzeży kraju.

W niewielkim Santiago de Compostella w Galię jest grób Jakuba. Na samym krańcu Hiszpanii. Aby tam dojść, trzeba patrzeć w niebo, na gwiazdy, prosto na Drogę Mleczną. Stąd też nazwa - Pole Gwiazd. Trzeba mieć kij, tykwę na wodę i muszlę - symbol Jakuba i szlaku. Ma ją każdy pielgrzym, przyczepioną do plecaka. Po tym się poznajemy. Ludzie muszli. Muszla też oznacza szlak - nie da się zgubić.

W starożytności wszystkie drogi wiodły do Rzymu. W średniowieczu - do hiszpańskiego Santiago. Setki, tysiące pielgrzymów, żebraków i królów, z każdego zakątka Europy szło do Santiago. W XX wieku szlak był już zapomniany. Rocznie szło nim może kilkudziesięciu pielgrzymów. I tak było aż do początków naszego wieku. Obecnie szlak świętego Jakuba, zwany popularnie Camino, przeżywa swój renesans. Co roku przemierzają go tysiące ludzi z całego świata. Znalazł się na liście UNESCO, jest bohaterem filmów i książek.

Najpopularniejsza jest Droga Francuska. Prawie 900 kilometrów przez Pireneje, Baskonię, Galię. Jej pokonanie zajmuje kilka tygodni. Idą całe rodziny, starsze osoby, hippisi, prawdziwi pątnicy. Sami i w grupach. Z psami, konno, na rowerach, motorach. Jeden z popularnych przewodników o Camino, napisany z myślą o samotnych kobietach, ma tytuł „Na Camino - lepiej z mężem czy osłem?”. A wszystko w nim przemawia na korzyść osiołka...



W tych starych galicyjskich kamiennych domach wciąż mieszkają ludzie, są knajpki i sklepy z pamiątkami

Śpią w klasztorach, schroniskach, pod namiotami, pod gołym niebem. Ale szlak, a właściwie szlaki świętego Jakuba, to nie tylko Hiszpania. Pokrywają gęstą siatką całą Europę. Spotkałyśmy Norwega - idzie z Nord Cap. Ludzie idą z Rzymu, Stambułu, też z Polski. Marek Kamiński szedł z Petersburga, popularyzując Camino w Polsce.

W wielu miejscach można dostać darmowe wino. Dlaczego? Bo w głębokim średniowieczu jeden ze spragnionych pielgrzymów chciał się napić i woda zmieniła się w wino, więc na upamiętnienie tego faktu co jakiś czas na drodze pojawiają się kraniki z darmowym napojem.... Ale przecież nie o wino chodzi. Po co robić tyle kilometrów, płakać z bólu, liczyć odciski, siadać i mówić: „nie dam rady dalej”, a potem z zaciśniętymi zębami iść jeszcze te kilka kilometrów? Przecież nie dla paru szklaneczek trunku.

Camino to droga cudów. Ludzie odkrywają, jak niewiele potrzeba do szczęścia. Rodzą się przyjaźnie na całe życie. Mówimy: „my z Camino” i nie trzeba więcej. Ci, co przeszli szlak, wiedzą o co chodzi.... Wiedzą, że w Santiago, w katedrze świętego Jakuba płacze się. Nie z radości, że już koniec. Z rozpaczy, że to już koniec. A potem plany i pytanie: kiedy będzie czas na następne Camino? ●



Gdzieś w górach na szlaku świętego Jakuba

Zabójca rak

Według onkologów mamy do czynienia z epidemią nowotworów. To główny zabójca naszych czasów – ustępuje jedynie chorobom układu krążenia. Ale jest też dobra wiadomość: w większości przypadków rakowi można zapobiec.

KATARZYNA LEWKOWICZ-SIEJKA



Co roku na świecie na chorobę nowotworową zapada kilkanaście milionów ludzi, ponad połowa umiera. Liczba zachorowań na raka w Polsce należy do najwyższych w Europie. Lekarze prognozują, że w ciągu 20

lat liczba zachorowań i zgonów z powodu raka ulegnie podwojeniu. To choroba ściśle związana ze stylem życia i zatruciem środowiska.

Co inicjuje raka?

Rak rozwija się z pojedynczej komórki, która pod wpływem czynnika inicjującego (karcynogen) ulega transformacji nowotworowej. Jednak aby stała się komórką nowotworową, muszą w niej zajść dalsze zmiany, za które odpowiadają czynniki promujące (kokarcynogeny).

Do czynników środowiskowych mogących działać jako inicjator lub promotor raka należą: promieniowanie (ultrafioletowe, rentgenowskie, ciepłe), karcynogeny chemiczne (dym tytoniowy, napoje alkoholowe, chemikalia przemysłowe), stres. Zmiany w genach wywołane przez czynniki inicjujące zachodzą zwykle szybko i są nieodwracalne. Promotory działają natomiast przez dłuższy czas, np. przez lata, i skutkiem ich działania można zapobiec, a nawet je odwrócić. Promotorami są m.in. tłuszcze spożywcze, fenobarbital, hormony, aflatoksyna, sacharyna, azbest, węglowodory, syntetyczne estrogeny, stres. W powstawaniu raka nie można też pominąć roli wirusów.

Działanie czynników inicjujących może spowodować mutacje genów – niektóre z nich mogą stać się tzw. onkogenami. Do rozwoju raka potrzeba jednak więcej niż jednej mutacji. Rak się też nie rozwinię, jeśli nie będzie miało miejsca zjawisko nazywane przez naukowców podatnością. Oznacza to, że nawet jeśli dana osoba będzie wystawiona na działanie wirusów, chemicznych karcynogenów czy małych dawek promieniowania, ale jej system immunologiczny będzie silny, nie musi zachorować na raka.

Rak a dieta

Z badań wynika, że 70-90% przypadków raka u ludzi jest uwarunkowanych czynnikami środowiskowymi, a profilaktyka chorób nowotworowych w 35-56% zależy od diety.

LUKASZ SOBIEHALSKI



Choć wielu z nas uwielbia słońce, to jednak zbyt długa ekspozycja na jego promieniowanie może być bardzo niebezpieczna w skutkach

Nadmiar kalorii, szczególnie tych skoncentrowanych, które zawiera tłuszcz, przyczynia się do dramatycznego wzrostu zagrożenia niektórymi rodzajami raka (piersi, jelita grubego, prostaty). Tłuszcze zwiększają wydzielanie niektórych hormonów w organizmie, co może ułatwić rozwój choroby. Groźny może się też okazać nadmiar tłuszczów wielonienasyconych (rafinowane oleje roślinne), gdyż ich oksydacja może wytworzyć karcynogenne wolne rodniki.

Inny rakotwórczy mechanizm związany z tłuszczem dotyczy pieczenia z rusztu. Kapiące na rozgrzany węgiel krople tłuszczu parują, tworząc gaz zawierający benzopiren (główny karcynogen dymu tytoniowego), którym nasycone jest piekące się mięso. Ocenia się, że zjedzenie pół kilograma steku z grilla odpowiada pod względem wpływu rakotwórczego wypaleniu dwustu papierosów.

Naukowcy podejrzewają też, że nadmiar białka w żywieniu może być czynnikiem zwiększającym ryzyko zachorowania na raka nerki, trzustki, jelita grubego, piersi i endometrium. Należy również pamiętać, że zwiększyło się spożycie produktów wysokoprzetworzonych. W celu przedłużenia trwałości z produktów usuwane są cenne wartości jak błonnik czy witaminy, a dodawane są chemiczne konserwanty, azotyny i azotany. Te ostatnie mogą się przekształcać w karcynogenne nitrozaminy. Poza tym dowiedziono, że wędzone mięso i ryby zawierają węglowodory mogące się przyczynić do rozwoju raka.

Najprostsza profilaktyka

Przed wystąpieniem raka można się zabezpieczyć w dość prosty sposób, jednak

wymagający od nas pewnych zmian w stylu życia, obejmujących dietę i kontrolę stresu.

Należy przede wszystkim zrezygnować z diety wysokotłuszczowej i wysokobiałkowej, unikać nadmiaru kalorii. Podstawowa dieta powinna się składać z warzyw i owoców, produktów zbożowych (pełnoziarnistych) i ograniczonej ilości roślin strączkowych, orzechów i nasion. Najlepiej wykluczyć z niej mięso, a jeśli musi być spożywane, to w ograniczonych ilościach białe lub mięso niektórych ryb. Według wielu naukowców dieta przeciwrakowa nie powinna zawierać dużych ilości jajek i produktów mlecznych.

Naturalny pokarm roślinny jest bogaty w antyoksydanty, które blokują wolne rodniki i zapobiegają powstawaniu nitrozamin z azotanów. Przyroda dostarcza nam wielu znakomych osiągnięć w dziedzinie technologii żywności. Np. jabłko – zawiera ponad sto pożytecznych i skomponowanych we właściwych proporcjach składników odżywczych. Przykładem pożywienia chroniącego przed rakiem jest rodzina krzyżowych, do której należą: kapusta, kalafior, brokuły, brukselka i inne zielone warzywa jak szpinak czy sałata. Ich ochrona polega na działaniu substancji zwanych indolami, które pobudzają wydzielanie enzymu jelitowego blokującego działanie karcynogenów pokarmowych. Jeszcze inne pokarmy roślinne, jak fasola czy ziarno słonecznika, są naturalnym źródłem inhibitorów proteaz. Może to tłumaczyć, dlaczego rak rzadziej nęka wegetarian. Bardzo ważnym składnikiem diety przeciwrakowej jest błonnik, na którego niedobór cierpią społeczeństwa krajów wysoko rozwiniętych. ●

Atrakcyjne wakacje w Zgierzu

Wakacje tuż tuż. Jednak nie wszyscy młodzi zgierzanie wyjadą z miasta w najgorętszym okresie roku. Część pozostanie na miejscu. I właśnie z myślą o nich miejskie placówki kulturalne, artystyczne i sportowe organizują mnóstwo imprez i wydarzeń. Tu prezentujemy wybrane z nich.

BEATA SZYMAŃSKA

Dzieci i młodzież będą miały okazję między innymi za darmo zobaczyć muzealne ekspozycje, jak również skorzystać z oferty półkolonii organizowanych w mieście.



Wiele atrakcji przygotował jak zwykle Miejski Ośrodek Kultury. Na 9

lipca planowana jest impreza muzyczna w Parku Miejskim, podczas której wystąpi Dj Tarcza. Tydzień później, 16 lipca Miejski Ośrodek Kultury i Stowarzyszenie Artystów „Młyn” zorganizuje akcję plastyczną dla dzieci nad miejskim stawem. Także w sierpniu odbędzie się zabawa z didżejem oraz kolejne spotkanie artystyczne. Pod koniec wakacji będzie miała miejsce już XII edycja Ogólnopolskiego Przeglądu Filmów Amatorskich „Ogień w głowie”. W każdą niedzielę lipca i sierpnia w ogrodzie MOK odbywać się będą Koncerty Letnie, a w wybrane dni powszednie projekcje filmowe dla dzieci i młodzieży. Warto zatem na bieżąco śledzić stronę internetową MOK.

W Muzeum Miasta Zgierza przy ul. Dąbrowskiego 21 w wakacje czynne będą wystawy: „Kruszówka – wnętrza mieszczańskie z przełomu XIX i XX wieku”, „Wieczorkowie- trzy pokolenia” – wystawa prac artystów zgierzan (czynna do 31 lipca), „Opakowanie zastępcze-życie codzienne w PRL” (czynna do 31 lipca), „Świat zmysłów” – wystawa interaktywna z Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego (czynna od 12 sierpnia). Na poddaszu zrewitalizowanego budynku przy ul. Narutowicza 5 najmłodszy będą mogli obejrzeć wystawę „Dziecięcy świat – zabawki z dawnych lat”. Wszystkie ekspozycje muzealne, oprócz interaktywnej, będą udostępniane dzieciom i młodzieży ze Zgierza nieodpłatnie.

O dzieciach i młodzieży pozostających w mieście nie zapomniała biblioteka miejska, która organizuje między innymi akcję głośnego czytania (w poniedziałki o 10.00 - filia przy Długiej 19 i w czwartki o 10.00 w filii przy Lechonia 2). Poza tym w głównej siedzibie placówki będzie można oglądać wystawę fotograficzną „Wczytani w Zgierz – zainspirowane książką, zafascynowane Miastem”.

W ramach akcji letniej Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Zgierzu zorganizuje sześć pięciodniowych turnusów półkolonii



Na Malince będzie usypana plaża, oprócz tego w wakacje odbywać się tu będą projekcje filmów w ramach kina letniego

dla dzieci ze szkół podstawowych w oparciu o własną bazę sportowo-rekreacyjną. Odpłatność za jeden turnus - 80 zł. Organizatorzy przewidzieli w tej cenie, poza bogatym programem, dwa posiłki: drugie śniadania i obiady. Zapisy przyjmowane są w sekretariacie ośrodka przy ul. Wschodniej 2.

Podczas wakacji boisko „Orlik” będzie do dyspozycji w dni powszednie i weekendy od godz. 10:00 do 21:00, a park linowy codziennie w godz. 10:00 – 21:00.

Bogată ofertę na młodych zgierzan przygotowało także Centrum Kultury Dziecka. W dniach 18-22 lipca oraz 8-12 sierpnia będą miały miejsce Kreatywne Wakacje z CKD - zajęcia dla dzieci powyżej 6 lat zainteresowanych m.in. działaniami plastycznymi, rękodziełem i muzyką. Turnusy są bezpłatne, finansowane z budżetu miasta Zgierza. Zapisy trwają od 10 czerwca pod nr tel. 509 719 665, 503 124 638 lub osobiście. Oprócz tego dzieci powyżej szóstego roku życia będą miały okazję skorzystać z pięciodniowego turnusu odpłatnego „Tak się składa że to wakacje z LEGO”, który odbędzie się w sierpniu (cena 320 zł za osobę).

W ośrodku „Malinka” na wszystkich chętnych czekać będą projekcje filmów w ramach kina letniego „Malinówka”. Szczegóły dotyczące poszczególnych seansów podawane będą na stronie www.miasto.zgierz.pl oraz na profilu Miasto Zgierz na Facebooku.

- ▲ Sport i rekreacja
- Koncerty i wydarzenia kulturalne
- Dzieci i młodzież
- ◆ Inne

DO 22 CZERWCA

godz. 10:00 – 17:00

■ 39. edycja wystawy „Przeгляд Twórczości Plastyków Amatorów Zgierzan i Powiatu Zgierskiego”

Wstęp wolny
Spółdzielczy Dom Kultury SEM, ul. Parzęczewska 21

12 CZERWCA

godz. 11:00-12:15

● Hulaj Dusza – warsztaty multisensoryczne dla dzieci od 6 miesiąca do 4 lat

Informacje i zapisy pod nr telefonu 660 275 402
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

godz. 13:00

▲ Mecz Włókniarz Zgierz – Błękitny Dmosin, rocznik 2001/2002

Boisko, ul. Musierowicza 1/3

13 CZERWCA

◆ Ogłoszenie wyników konkursu na wakacyjną okładkę miesięcznika

www.mokzgierz.pl, www.miasto.zgierz.pl
www.facebook.com/MiastoZgierz

godz. 16:30-19:45

◆ Ceramiczne Koło – Mała mozaika i podkładki pod kubki

Warsztaty bezpłatne
Zapisy pod nr tel. 509 716 665
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

14 CZERWCA

godz. 16:30-19:45

◆ Stolarka dla pań – zegar z drewnianą tarczą

Zajęcia bezpłatne
Zapisy pod nr tel. 509 719 665
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

16 CZERWCA

godz. 18:30

■ Pokaz filmu dokumentalnego „Rodzeństwo” w ramach projektu KineDok

Wstęp wolny, Klub Agrafka, ul. Mielczarskiego 1

17 CZERWCA

godz. 17:00

■ Zakończenie sezonu kulturalnego w CKD i wręczenie nagród w konkursie na wakacyjną okładkę miesięcznika (ok. godz. 18:00)

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

18 CZERWCA

godz. 9:00

▲ Akademia Nordic Walking, spacer treningowy z kijami bez ograniczeń wiekowych

Organizator: Zgierski Uniwersytet Trzeciego Wieku Osiedle 650 – lecia, przystanek przy Szkole Podstawowej nr 12

pierwszy start – godz. 10:30

▲ XXI Amatorskie Mistrzostwa Województwa Łódzkiego w Kolarstwie Górskim Ośrodek Wypoczynkowy Malinka

godz. 10:00-13:00

▲ „Rodzinne igraszki cyrkowe” – twórcze warsztaty z zakresu pedagogiki cyrkowej

Koszt udziału – 25 zł/rodzina
Zapisy pod nr tel. 509 719 665
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

24 CZERWCA

godz. 16:00

◆ Noc Sobótkowa

Park Miejski im. T. Kościuszki

25 CZERWCA

godz. 9:00

▲ Akademia Nordic – Walking, spacer treningowy z kijami bez ograniczeń wiekowych

Organizator: Zgierski Uniwersytet Trzeciego Wieku Osiedle 650 – lecia, przystanek przy Szkole Podstawowej nr 12

25 CZERWCA – 26 CZERWCA

■ V Festiwal Gitar Basowej „Graj (mi)dół”
in. koncert Krzysztofa Ścierańskiego,
Paweł Wszolek Quartet)
Szczegóły na stronie www.mokzgierz.pl

26 CZERWCA

godz. 9:00-14:00

◆ Akcja „Uprzątnij Swoją Strych”
Plac Targowy, ul. Aleksandrowska

27 CZERWCA

godz. 16:30-19:45

◆ Ceramiczne Kolo – Mała mozaika i podkładki pod kubki
Warsztaty bezpłatne. Zapisy pod nr tel. 509 716 665
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

28 CZERWCA

godz. 10:00

▲ Turniej „Orlikowa Liga Piłki Nożnej „6”, kat.+16 lat
Orlik, ul. Musierowicza 1/3

2 LIPCA

godz. 10:00

▲ Turniej Street Ball w kat. +16 lat
Orlik, ul. Leśmiana 1

godz. 10:00

▲ Orlikowa Liga Piłki Nożnej „6”, kat. 14-16 lat
Orlik, ul. Musierowicza 1/3

3 LIPCA

godz. 10:00

▲ „Biegaj razem z nami” – zawody biegowe dla
dzieci i młodzieży

Park Miejski im. T. Kościuszki

godz. 11:30

▲ Grand Prix Malinka 2016 – Inauguracja sezonu/
plażowa piłka siatkowa par
Ośrodek Wypoczynkowy Malinka

4 LIPCA

godz. 10:00 – 11:00

● „Letnie bajanie” – akcja głośnego czytania dla dzieci
Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna
Filia Nr 2, ul. Długa 19

5 LIPCA

godz. 10-12:00

● „Wakacje bez nudy” – zajęcia świetlicowe dla
chętnych dzieci,

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna
Filia Nr 6, ul. Staffa 26

7 LIPCA

godz. 10:00 – 11:00

● „Kosz pełen wakacyjnych lektur” – akcja głośnego
czytania dla dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna
Filia Nr 1, ul. Lechonia 2

godz. 18:00

■ Wernisaż wystawy prac Stowarzyszenia Artystów
„Młyn” połączony ze spotkaniem twórców
projektu „Pejzaż malowany”

Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1

9 LIPCA

godz. 10:00

▲ Turniej Street ball w kat. do lat 16 lat
Orlik, ul. Leśmiana 1

godz. 10:00

▲ Orlikowa Liga Piłki Nożnej „6”, kat. do lat 13
Orlik, ul. Musierowicza 1/3

■ Muzyka nad Stawem – Dj Tarcza

Park Miejski im. T. Kościuszki

10 LIPCA

godz. 10:00

▲ II Turniej Orlikowa Liga Piłki Nożnej „6”, kat.+16 lat
Orlik, ul. Musierowicza 1/3

11 LIPCA

godz. 10:00 – 11:00

● „Letnie bajanie” – akcja głośnego czytania dla dzieci
Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna
Filia Nr 2, ul. Długa 19

12 LIPCA

godz. 10-12:00

● „Wakacje bez nudy” – zajęcia świetlicowe dla
chętnych dzieci,

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna
Filia Nr 6, ul. Staffa 26

14 LIPCA

godz. 10:00 – 11:00

● „Kosz pełen wakacyjnych lektur” – akcja głośnego
czytania dla dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna
Filia Nr 1, ul. Lechonia 2

16 LIPCA

godz. 10:00

▲ Międzynarodowy turniej piłki nożnej, roczniki:
2005 i 2003

MOSIR, ul. Wschodnia 2

● Akcja plastyczna dla dzieci

Organizator: Miejski Ośrodek Kultury, Stowarzyszenie
Artystów „Młyn”

Park Miejski im. T. Kościuszki

17 LIPCA

godz. 10:00

▲ Międzynarodowy turniej piłki nożnej, roczniki
2005 i 2003

MOSIR, ul. Wschodnia 2

godz. 10:00

▲ „Biegaj razem z nami” – zawody biegowe dla
dzieci i młodzieży

Park Miejski im. T. Kościuszki

godz. 11:30

▲ Grand Prix Malinka 2015 – 2 turniej/plażowa piłka
siatkowa par

Ośrodek Wypoczynkowy Malinka

18 LIPCA

godz. 10:00 – 11:00

● „Letnie bajanie” – akcja głośnego czytania dla
dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna
Filia Nr 2, ul. Długa 19

19 LIPCA

godz. 10-12:00

● „Wakacje bez nudy” – zajęcia świetlicowe dla
chętnych dzieci,

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna
Filia Nr 6, ul. Staffa 26

21 LIPCA

godz. 10:00 – 11:00

● „Kosz pełen wakacyjnych lektur” – akcja głośnego
czytania dla dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna
Filia Nr 1, ul. Lechonia 2

23 LIPCA

▲ Rodzinny Turniej piłki siatkowej „6”

Orlik, ul. Leśmiana 1

25 LIPCA

godz. 10:00 – 11:00

● „Letnie bajanie” – akcja głośnego czytania dla
dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna
Filia Nr 2, ul. Długa 19

26 LIPCA

godz. 10-12:00

● „Wakacje bez nudy” – zajęcia świetlicowe dla
chętnych dzieci,

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna
Filia Nr 6, ul. Staffa 26

28 LIPCA

godz. 10:00 – 11:00

● „Kosz pełen wakacyjnych lektur” – akcja głośnego
czytania dla dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna
Filia Nr 1, ul. Lechonia 2

**UWAGA! Kalendarium ma charakter podglądowy,
daty i miejsc wydarzeń mogą ulec zmianie.**

Znajdziesz nas między innymi:

- Bank Spółdzielczy, Długa 62 A(+placówki)
- Bar Express, Długa 63/67
- Bar Myśliwski, Popiełuszki 9
- Biuro podróży „Ready to go”,
Musierowicza 4
- Centrum Konserwacji Drewna,
Narutowicza 6
- Centrum Kultury Dziecka,
Rembowskiego 17
- Centrum Medyczne Boruta, Struga 2/4
- Dom Kultury SEM, Parzęczewska 21
- Falkopia, 1 Maja 65
- Hotel San Remo, Chemików 6
- Hurtownia hydrauliczna „Instal-Zgierz”,
Wspólna 12
- Hurtownia mat. Budowlanych „Budmar”,
Piątkowska 83
- Komenda Hufca ZHP, Długa 29
- Komenda Powiatowa Policji, Długa 58/60
- Lecznica weterynaryjna, Żytnia 82
- Miejski Ośrodek Kultury, Mielczarskiego 1
- Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji,
Wschodnia 2
- Miejski Zespół Przychodni Rejonowych,
Łęczycka 24A(+placówki)
- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej,
Długa 56
- Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna,
Łódzka 5 (+filie)
- Muzeum Miasta Zgierz, Dąbrowskiego 21
- Myjnia samochodowa, Łęczycka 24
- Park Kulturowy Miasto Tkaczy,
Rembowskiego 1
- Pierogarnia, Kolejowa 6
- Powiatowy Urząd Pracy, Barona 10
- Punkt Lotto, Powstańców Śląskich 2 BC
- Restauracja „Jagusia”, Skargi 24
- Salon fryzjerski „Ola”, Tuwima 20
- Sąd Rejonowy, Sokołowska 6
- Sklep „Dar-Mar”, Piłsudskiego 66/68
- Sklep „Gastropak”, Dąbrowskiego 10
- Sklep budowlany „Standard”, 1 Maja 19
- Sklep rybny „Szprotka, Witkacego 1, paw. 7
- Sklep sportowy, Rembowskiego 63
- Sklep spożywczy „Anula”, Bazylijska 39 L
- Sklep spożywczy „Mateusz”, Kasprzowicza 31
- Sklep spożywczy „Miraż II”, Przygraniczna 32
- Sklep spożywczy „Od A do Z”,
Piłsudskiego 23
- Sklep spożywczy, Dąbrówka, Główna 25
- Sklep spożywczy, Boya-Zeleńskiego 4
- Sklep spożywczy „Markecik” P&M, Powst.
Śląskich 2A
- Sklep zoologiczny „Zoolog”,
Parzęczewska 14 A
- Sklep żelazny „BMP”, Ozorkowska 48
- Stacja Nowa Gdynia, Sosnowa 1
- Starostwo Powiatowe, Sadowa 6 A
- Straż Miejska, Popiełuszki 3A
- „Ter-Lux”, Czerwieńskiego 52
- Urząd Gminy Zgierz, Łęczycka 4
- Urząd Miasta Zgierz, pl. Jana Pawła II 16
- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny,
Parzęczewska 35
- Zakład fryzjerski „Jerzyk”, Tuwima 20
- Zakład fryzjerski „Nie zadzieraj z fryzjerem”,
Łęczycka 2
- Zakład fryzjerski „Szalone Nożyczki”, 1 Maja 21
- Zakład fryzjerski, Parzęczewska 17
- Zgierski Uniwersytet III Wieku, Łęczycka 24
- Zakład szewski, 1 Maja 21

Firmy i instytucje zainteresowane dystrybucją
miesięcznika „Zgierz – moja przestrzeń”
zapraszamy do kontaktu z naszą redakcją:
mokzgierz@interia.pl lub pod numerem
tel. +42 716 26 18.

MISTRZOSTWA EUROPY
W PIŁCE NOŻNEJ

EURO 2016



Zgierskie

KINO KIBICA

10 CZERWCA - 10 LIPCA

Plac Jana Pawła II